Nr. 147. Piątek, 29 Czerwca 1894. Rok 84.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż zarządzone reskryptem wys. c. k. Ministerstwa handlu z 7 czerwca 1894 l. 29,539 rewizyę trasy dla przedłożonego przez posła do Rady państwa p. dr. Karola Lewakowskiego projektu kolei lokalnej z Jasła przez Żmigród do Kobiecznej, odbędzie się dnia 12 lipca 1894 r. o godzinie 9 rano w c. k. starostwie w Jaśle, za 13 lipca 1894 r. o godzinie 9 rano w urzędzie gminnym w Żmigrodzie.

Interesowani mogą zarzuty przeciw projektowi lub swe życzenia w tej mierze wnosić ustnie lub na piśmie w czasie komisyi w Jaśle lub w Żmigrodzie.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 28 czerwca.

List apostolski Ojca św.

KSIĄŻĘTOM I LUDOM ŚWIATA

PAPIEŻ LEON XIII.

POZDROWIENIE I POKÓJ W PANU.

Przesłane świadectwo życzeń powszechnych, które zewsząd płynęły do nas przez cały rok ubiegły, z powodu rocznicy Naszej biskupiej, uwieńczone w ostatnich dniach znakomitym objawem synowskiego serca Hiszpanów, przyniosły nam w plonie przedewszystkiem tę radość, że w tem wspólnictwie i w zgodzie uczuć zajaśniała jedność Kościoła i dziwne jego zjednoczenie z Najwyższym Biskupem. Przez ten rok tak wyglądał świat katolicki, jakby niepomnąc innych spraw, na pałac Watykański zwrócił wzrok wytężony i w nim skupił całą uwagę i myśl. Poselstwa mocarzów, natłok pątników, pisma pełne miłości, święte obrzędy oznaczały to jasno, że w czci Stolicy Apostolskiej było serce jedno wszystkich katolików i dusza jedna. Wypadek to tem milszy i pożądańszy, iż nadzwyczaj zgodny z Naszymi zamiarami i zamysłami. Albowiem świadomi czasu i pomni na obowiązek. w całym przebiegu swoich rządów biskupich, baczyliśmy na to nieustannie i o ile zdołaliśmy, czynem i nauką usiłowaliśmy do siebie ściślejszymi węzłami przywiązać wszystkie ludy i wszelkie narody i uwydatnić siłę biskupstwa rzymskiego, zbawienną zawsze w każdym zakresie. Ztąd żywimy i składamy najgłębsze dzięki przedewszystkiem Bogu łaskawemu, z którego daru i dobrodziejstwa czerstwo doczekaliśmy się takiego wieku; następnie mężom na czele rządów, biskupom, duchowieństwu i osobom wszystkim, które różnorodnem świadectwem serca synowskiego i czci przyłożyli rękę do tego, aby chwałą otoczyć Osobę Naszą i dostojeństwo, a Nam osobiście przynieść upragnioną pociechę.

Atoli do pociechy zupełnej i trwałej wiele oczywiście brakło. Bo wśród objawów radości i czci narodów, stawały na myśli tłumy niezmierne, temu weselu jednomyślnych katolików obce, po części, iż pozbawione zupełnie mądrości ewangelicznej po części, iż choć przypuszczone do imienia chrześcian, z wiarą katolicką poróżnione. Boleśnie to Nas poruszało i porusza: bo ani godzi się bez głębokiego uczucia żalu zwrócić myśli na taką część znaczną rodu ludzkiego, daleko od Nas odeszłą, jakby na bezdroże. Wszakże, iż piastujemy na ziemi urząd namiestniczy Boga Wszechmocnego, który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i przyszli ku uznaniu prawdy, iż także Nasz wiek podeszły i gorzkie troski zbliżają do końca wspólnego śmiertelnikom, umyśliliśmy naśladować wzór naszego Odkupiciela i Nauczyciela Jezusa Chrystusa, który tuż przed powrotem do niebios, najgorętszemi słowami błagał Boga Ojca, żeby Jego uczniowie i naśladowcy zostali jednem i myślą i duszą: „Proszę, aby wszyscy byli jedno, jako Ty Ojcze we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni w Nas jedno byli." *) A ponieważ ta prośba obejmowała nietylko tych wszystkich, którzy wówczas wyznawali wiarę Chrystusa, ale także tych wszystkich, którzy ją mieli wyznawać w biegu czasów, słuszny przeto mamy powód, by z ufnością wyrażać pragnienia serca Naszego i usiłowali, o ile zdołamy, wezwać i pobudzić wszystkich ludzi, bez różnicy plemion i krajów, do jedności w wierze Boskiej.

W tym zamyśle, powziętym z miłości, która tam spiesznie bieży, gdzie pomoc potrzebniejsza, najprzód oczywiście bieżemy myślą do ludów najnieszczęśliwszych między wszystkimi, które albo wcale nie znają światła ewangelicznego, albo otrzymane zgasiły z niedbalstwa, czy w skutek oddalenia, i ztąd Boga nie znają i przebywają w błędzie największym. Gdy dobro wszelkie od Jezusa Chrystusa wychodzi, albowiem nie jest pod niebem inne imię dane ludziom, w którembyśmy mieli być zbawieni **), nadewszystko żywo pragniemy, aby Najświętsze Imię Jezusowe mogło rychło przejąć i zapełnić wszystkie zakątki ziemi. W tej to sprawie Kościół nigdy nie zaniedbał sprawować posłannictwa, powierzonego od Boga. Bo nad czemże pracował przez dziewiętnaście wieków na co łożył trud większy i wytrwalszy, jeśli nie na to, aby przyprowadził ludy do prawdy i zasad chrześciańskich? I dziś na głos Nasz głosiciele Ewangelii często płyną za morza, na krańce ziemi, i codziennie błagamy Boga, aby dobrotliwie raczył mnożyć świętych służebników, godnych posłannictwa apostolskiego, którzyby mianowicie dla rozrostu królestwa Chrystusowego nie wahali się poświęcić wygód, bezpieczeństwa i życia samego, gdyby potrzeba.

A Ty pospiesz, rodu ludzkiego Zachowawco i Rodzicu, Jezu Chryste; wykonaj, nie odkładaj co dawno obiecałeś, że jeśli będziesz podwyższon od ziemi, pociągniesz wszystko do Siebie. Więc zejdź już raz i pokaż się tłumom niezliczonym, dotychczas pozbawionym dobrodziejstw najcenniejszych, odkupionym Krwią Twoją; ocuć osiadłych w ciemnościach i cieniu śmierci, aby oświeceni promieniami Twojej mądrości i mocy, w Tobie i przez Ciebie byli doskonałymi w jedności.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Jan XVII 21, 22.

**) Dzieje Ap. IV 12.

Nowy prezydent Francyi.

Na czele Francyi stoi od wczoraj na mocy wotum zgromadzenia narodowego Jan Casimir-Périer. Bezskutecznemi zatem okazały się wszystkie starania i zabiegi, jawne i ukryte, wszystkie argumenta prawdziwe i fałszywe — rzucane przez tych, którzy mówiąc, iż obawiają się o zachowanie ustroju republikańskiego Francyi, agitowali zawzięcie przeciw Périerowi z trwogi przed jego energiczną i pewną siebie dłonią: zdrowy rozsadek, takt i prawdziwy patryotyzm członków francuskiego kongresu, zwyciężyły, a z wyboru ich wyszedł najgodniejszy.

Jak tragiczny zgon Sadi Carnota dowodzi — a dowiodły tego, choć nie w takiej mierze, także losy jego poprzedników na krześle prezydenta Francyi — urząd prezydenta rzeczypospolitej jest niebezpiecznym zaszczytem. Potrzeba nie małej ambicyi oraz wielkiego patryotyzmu i wielkiego poczucia obowiązków, aby się zdecydować na objęcie urzędu, który, zaszczytny wprawdzie, przysparza tyle trosk, trudności i kłopotów, a świeżo jeszcze tak tragicznej śmierci powszechnie cenionego męża, stał się jedyną przyczyną. Janowi Casimir-Périer nie zbywa ani na tej ambicyi w najlepszem tego słowa znaczeniu, ani — jak dowiodły niedługie, lecz o wybitnym charakterze rządy jego jako prezesa gabinetu — w ogóle na potrzebnej stanowczości, na patryotyzmie i odwadze cywilnej. Miał on zawsze odwagę śmiało występować ze swojem zdaniem a energia, z jaką —

Listy literacko-artystyczne z Warszawy.

(Karnawał letni. — Wyścigi. — Ożywienie miasta. — Z teatrów warszawskich. — Grzechy prasy informacyjnej. — Studya literackie. — Matuszewskiego „Dyabeł w poezyi." — „Pieśni ludu" Glogera. — Nowelle Sienkiewicza. — Powieści: Kosiakiewicza, Dygasińskiego).

(Ciąg dalszy).

Drobniejsze rozprawki literackie napisało także dwóch nowicyuszów w zawodzie autorskim: p. W. W. Kozłowski „O dekadentyzmie" i p. Przewóska „Fryderyk Nietzsche." Pierwszy wróży bardzo dobrze na przyszłość, bez bałamutnej mądrości drugiej moglibyśmy się obyć.

Pośrednio do studyów literackich można zaliczyć „Pieśni ludu" Zygmunta Glogera, ilustrowane muzyką Zygmunta Noskowskiego.

Wiadomo, że zbieranie pieśni ludowych było rodzajem sportu zgasłego pokolenia ludowego. Począwszy od Zoryana Dołęgi Chodakowskiego, który poświęcił u nas pierwszy całe swoje siły poezyi ludowej, dorzucali prawie wszyscy wybitniejsi rymotwórcy między r. 1830 a 1860 do ogólnego zbiornika jakąś piosnkę podsłuchaną, naśladowaną lub stworzoną. August Bielowski tłómaczył pieśni serbskie; Lucyan Siemieński serbskie, ruskie i włoskie; Roman Zmorski wydał dwa tomy „Narodowych pieśni serbskich;" Edmund Wasilewski zostawił po sobie wiązankę prześlicznych krakowiaków.

Oprócz twórców zajmowali się poezyą ludową krytycy, historycy i muzycy. Wacławowi z Oleska (Zaleskiemu) zawdzięczamy „Pieśni polskie i ruskie," Żegocie Paulemu „Pieśni ludu polskiego w Galicyi," Kazimierzowi Wł. Wojcickiemu „Pieśni ludu Białochrobatów, Mazurów i Rusi z nad Bugu," Lipińskiemu „Pieśni ludu wielkopolskiego" i t. d.

Plon najobfitszy w tym kierunku wydała pracowitość Oskara Kolberga, który zgromadził tak olbrzymi materyał, iż uczynił go niedostępnym dla przeciętnych amatorów poezyi ludowej.

„Pieśni ludu" Glogera rozpadają się na pięć działów. W pierwszym pomieścił znany zbieracz pieśni, śpiewane przy zwyczajach dorocznych (noworoczne, zapustne, wielkanocne, gaikowe, wieczorne, wiankowe, sobótkowe, dożynkowe, kolendowe), w drugim połączył pieśni, używane podczas godów weselnych. (dziewosłęby, zrękowiny, wieczór dziewiczy, ranek przedślubny, rozpleciny, wyjazd do ślubu, powrót z kościoła, uczta weselna, pląsy przed oczepinami, oczepiny, wianowanie, pląsy po oczepinach, nazajutrz po ślubie, przenosiny); w trzecim zawarł 164 dum, w czwartym 434 kujawiaków, mazurów, kołysanek, wyrwasów, piosenek pasterskich i żartobliwych; w piątym wreszcie znajdujemy aż 585 krakowiaków.

Wytwornej formy i polotu poetyckiego nie będzie oczywiście nikt szukał w piosnkach ludu, wyrastających nie wiadomo gdzie i wychodzących nie wiadomo z jakich ust. W pewnej części naiwne, jak ich nieznani twórcy, dość często sklecone niezręcznie, grube, jak ręce, którym osładzały pracę, „Pieśni ludu" posiadają tylko jedną wyższość nad poezyą artystyczną. Oto bije z nich świeżość, woń wsi rozkwitłej, zapach wiosennych pól i lasów. Tylko dziadkowie, wyciągający rękę pod kościołem, przypominają czasem, że doświadczenie życiowe dochodzi do takich samych rezultatów, jak wielki wysiłek mózgowy.

Ozdobą zbioru Glogera należy nazwać dział drugi, zawierający 570 spiewek weselnych, które składają się na pełny, jednolity obraz zwyczajów naszych praojców, zachowywanych przy obrzędzie zaślubin.

Pod względem technicznym różni się dzieło Glogera od wszystkich dawniejszych zbiorów tem, że kiedy wiązanki poprzedzające przedstawiają tylko materyał etnograficzny z danych okolic, „Pieśni ludu" wybrały z poezyi ludowej całego narodu i splotły w całość piosnki najwięcej typowe i pierwotne.

Główny plon wydała u nas i tego roku belletrystyka, popierana przez felietony licznych czasopism.

Do nowości bieżącego sezonu należy tom XX „Pism Henryka Sienkiewicza" wydawanych w miarę gromadzącego się materyału przez firmę Gebethnera i Wolffa. Tomik ten zawiera garść drobniejszych utworów różnej treści.

Erotyka stoi na pierwszym planie w ostatnim tomiku Sienkiewicza. Jest ona główną treścią różnych drobiazgów: „Wyrok Zeusa", „Organista z Ponikły" „U źródła" *Lux in tenebris lucet* a nawet w „Pójdźmy za nim".

Erotyka jest w ogóle od lat kilku ulubionym tematem Siekiewicza. W „Bez dogmatu" poświęcił dla niej głębszą psychologię współczesnego człowieka; to samo czyni obecnie w „Rodzinie Połanieckich". Miłość i romans, romans i miłość....

Nie ulega wątpliwości, że miłość i głód, o czem już Szyller wiedział, rządzą losami przeciętnego człowieka. Pociąg, który spaja z sobą dwie płcie, stanowiące dopiero w połączeniu pełnego człowieka, zasługuje niezawodnie na baczną uwagę tak nauki jak sztuki. Mężczyzna bez kobiety, kobieta bez mężczyzny, są zawsze tylko czemś połowicznem. Przeto nic dziwnego, że uczucie, wytwarzające całość pożądaną, zajmuje ród ludzki bardzo żywo.

Ale oprócz miłości i głodu wpływa jeszcze trzeci, również ważny czynnik na takie lub inne postępowanie cywilizowanego człowieka. Czynnik ten występuje najplastyczniej w epokach zamętu umysłowo-moralnego.

W takich momentach dziejowych przedstawia głowa ludzka bardzo ciekawe widowisko. Podobna do okrętu bez żagla i steru, pchniętego na groźne fale rozhukanego morza, rzuca się i miota, jak opętana, szukając ocalenia.

Być nie może, aby Sienkiewicz, który jest belletrystą nietylko utalentowanym, ale równocześnie po literacku wszechstronnie wykształconym, co, jak wiadomo, nie zawsze w parze chodzi, który widział, czytał i myślał dużo — aby taki autor nie rozumiał i nie odczuwał nędzy umysłowo-moralnej naszej smutnej epoki. Rozumie ją i odczuwa doskonale, czego dowodem ekspozycya w „Bez dogmatu" i pierwsze kartki w „Pójdźmy za nim". Mimo to zasklepił się wyłącznie w miłości, pomijając rozumnie głód i, że się tak wyrażę, filozofię życia.

(Dokończenie nastąpi).

Teodor Jeske-Choiński.

przez czas, kiedy przewodniczył gabinetowi — prowadził walkę przeciw prądom, które zagrażają obecnemu społeczeństwu, z jaką ścieśnił wyuzdaną wolność prasy we Francyi, wprowadził nowe paragrafy do ustawy karnej, wzmocnił siłę i zakres działania policyi, przyzwalał na długie więzienia śledcze przeciw podejrzanym o anarchię, a wreszcie także i przed zastosowaniem do nich gilotyny się nie cofał, — świadczą, że w trudnej, pełnej niepewności i grożącej przełomami chwili obecnej, będzie on odpowiednim prezydentem rzeczypospolitej francuskiej. Naród francuski, — przynajmniej jego warstwy i klasy, które są dzisiaj u szczytu znaczenia, — pomimo republikańskich teoryj swych tęskni zawsze za energiczną dłonią władzy, za osobistością, któraby polityce kraju nadała kierunek wybitny i umiała już samą powagą swej osoby reprezentować powagę państwa. To wszystko ma naród francuski w osobie Jana Casimir-Périera, — i dla tego nie trudno zrozumieć słowa depeszy, iż wiadomość o jego wyborze przyjęto jak najsympatyczniej.

Następca Sadi-Carnota jest także „dynastą" republikańskim, członkiem republikańskiej arystokracyi. Dziad jego Kazimierz Périer był twórcą polityki „*juste milieu*" polityki umiarkowania. Rozpoczął swą karyerę, jako oficer inżynieryi, skończył jako jeden z najbogatszych i najpoważniejszych bankierów Francyi; stał w najpierwszych szeregach pomiędzy tymi, którzy walczyli o prawa klasy mieszczańskiej w rewolucyi lipcowej, ale walczył także później w najpierwszych szeregach pomiędzy tymi, którzy ruch republikański tłumili. Przez rządy swoje przygotował rewolucyę lutową i był przedstawicielem zasady panowania bogatych klas burżoazyi francuskiej. Tych samych przekonań jest także jego wnuk, — a mimo to Francya wybrała go swoim prezydentem, gdy ruch socyalny zaczyna przybierać niebezpieczne rozmiary, gdy Carnota ugodził sztylet anarchisty. Czy fakt ten sam przez się nie mówi wiele? Czy już w tem zestawieniu nie leży pewna zapowiedź zwrotu w systemie zwalczania prądów radykalnych, — zapowiedź może tylko zaciętszej jeszcze, niż dotychczas walki?

Jan Casimir-Périer objął od wczoraj, od dnia 27 czerwca 1894 r. władzę naczelną we Francyi; jestto data historyczna — od niej liczyć się będzie owych lat siedm, przez które ma on stać na czele rzeczypospolitej, — a żaden z dotychczasowych prezydentów trzeciej republiki nie przetrwał jeszcze przez ten czas cały.

* * *

Jan Casimir-Périer jest wnukiem zmarłego w r. 1832 na cholerę prezesa ministrów z czasów Ludwika Filipa, Kazimierza Périer, a synem zmarłego w r. 1876 ministra spraw wewnętrznych w gabinecie Thiersa, Augusta Périer, który na mocy dekretu prezydenta republiki uzyskał w r. 1874 prawo dodania do swego nazwiska, imienia ojca swego Kazimierza. Ztąd i obecny prezydent republiki nazywa się Janem Casimir-Périer. Urodzony w r. 1847 jest obecnie mężczyzną w sile wieku, liczy bowiem zaledwie czterdzieści siedm lat życia. Wychowany w zasadach konserwatywnych i konstytucyjnych, jest dziś z przekonania republikaninem, ale umiarkowanym. — Jan Casimir-Périer wcześnie już, bo zaledwie jako 23-letni młodzieniec brał w r. 1870 w randze kapitana gwardyi departamentu d'Aube udział w obronie Paryża i za okazaną odwagę mianowany został członkiem legii honorowej. Po wojnie przydzielono go do ministerstwa spraw wewnętrznych, którego szefem był wówczas ojciec jego August. W r. 1876 wybrano go jako kandydata stronnictwa republikańskiego do Izby deputowanych.

W następnym roku był podsekretarzem stanu ministra oświaty Bardoux, w gabinecie Dufaure'a, a w r. 1883 podsekretarzem stanu w ministerstwie wojny i współpracownikiem generała Campenon. Gdy Floquet został wybrany prezydentem Izby deputowanych, Casimir-Périer'a wybrano wiceprezydentem; po upadku Floqueta z powodu sprawy panamskiej, poprzednia Izba w początkach r. 1893 wybrała go prezydentem swoim, a wybór ten odnowiła także i Izba obecna po swem zebraniu się w październiku z. r. Oddało wówczas 333 deputowanych głosy swe na niego, — wkrótce już jednak, bo w początkach grudnia 1893 r. musiał Casimir Périer ustąpić z tego stanowiska, aby po Karolu Dupuy objąć przewodnictwo rady ministrów. Na tem stanowisku okazał się jako energiczny poskromiciel anarchii i socyalizmu, a gdy w dniu 22 maja b. r. gabinet jego z powodu kwestyi socyalistycznych syndykatów robotniczych upadł, Jan Casimir-Périer ustąpił. Rządy po nim objął napowrót p. Dupuy a Casimir-Périer zasiadł ponownie na fotelu prezydenta Izby. Ztamtąd przeniósł się obecnie na fotel prezydenta rzeczypospolitej, — na najwyższą godność w republice: został zwierzchnikiem państwa.

* * *

Jan Casimir-Périer wygląda starzej nad wiek. Pomimo czterdziestu siedmiu zaledwie lat, włosy i wąsy jego (brody nie nosi) są już zupełnie siwizną pokryte; twarz, z wybitnie wystającemi kośćmi policzkowemi, jest blada, — oczy bez blasku. Pomimo to, wzrok jego silny, bystry i pewny, rysy twarzy wybitne i foremne, postać cała nieco sztywna, ale pełna godności, chód pewny, ruchy mniej żywe lecz zdecydowane i energiczne, wzrost średni, głos nie zbyt donośny, lecz przejmujący, — oto obraz Jana Casimir-Périer'a, takiego, jak znają go sale parlamentu i salony paryskie, oto uosobienie owego *juste milieu!* jakby stworzonego na prezydenta rzeczypospolitej. W niższych warstwach ludności nie cieszy się on zbytnią popularnością, a jako właściciel bogatych kopalń w Anzin, jest w sferach robotniczych nawet niepopularnym. Z drugiej strony pamiętne są słowa jego, które w styczniu r. b. powiedział do deputowanych radykalnych, interpelujących go z powodu pogłosek o jego sympatyach dla Orleanów: „Jestem republikaninem z krwi i kości, duszą i ciałem, i zawsze będę umiał cenić tych, którzy myślą po republikańsku i rzeczypospolitej chcą wiernie służyć". A w programowej deklaracyi, którą złożył w Izbie deputowanych w d. 4 grudnia 1893, jako prezes gabinetu, mówił Casimir-Périer: „Nigdy jeszcze Francya nie objawiała większej skłonności do rzeczypospolitej, nigdy więcej wstrętu do systemów reakcyjnych, nigdy większego szacunku dla wolności myśli i sumienia, nigdy nie potępiała bardziej polityki w abstrakcyjnej formie i nigdy energiczniej nie żądała utrzymania porządku w obec propagand pewnych szkół, jak w tej chwili. Spełnimy życzenia Francyi, jeżeli wniesiemy do kierownictwa publicznemi sprawami siłę, jedność i stanowczość, jeżeli socyalistycznym doktrynom przeciwstawimy nie milczącą pogardę, ale pożyteczną działalność." Dalej zaś mówił: „Gabinet jest przekonanym, że podatki w sprawiedliwszy sposób muszą być rozdzielone i że przedewszystkiem większymi podatkami muszą być obłożone majątki odziedziczone." W końcu dodał, że gabinet odrzuci rozdział Kościoła od państwa i konstytucyi, a co do zewnętrznej polityki oświadczył: „Nasza polityka zagraniczna i ostatnie niezapomniane wypadki dowodzą, że zniknęły już wszystkie nieporozumienia, i że rzeczpospolita dość jest potężną, aby mogła otwarcie wypowiedzieć, iż pragnie pokoju i że dość jest potężną, aby mogła na wszystkich punktach ziemi obronić swoje prawa i interesa swego handlu i przemysłu." Tym ostatnim względem powodowany chciał zaprzestać walki z Kościołem i przez usta ministra wyznań i oświaty, Spullera, rzucił hasło o „nowym duchu". Ów *esprit nouveau* stał się później właściwą przyczyną jego upadku, ale dzisiaj nie przeszkodził, że go wybrano prezydentem rzeczypospolitej.

Paryż, 28 czerwca. Wczoraj zebrał się w Wersalu kongres narodowy, (połączenie senatu i Izby deput.), celem wyboru prezydenta republiki.

W mieście i miejscowościach sąsiednich ustawiono straże wojskowe, a w samym gmachu kongresowym, dawnym teatrze wersalskim, pełniła służbę gwardya republikańska, woźni senatu i Izby posłów w galowej liberyi.

Mnóstwo osób, należących do wyższych sfer, przybyło częścią pociągami, częścią powozami, częścią tak zwanymi parlamentarnymi osobnymi pociągami, z których dwa wysłano z Paryża do Wersalu.

Już przed godz. 1 zaczęła się napełniać sala, a w miarę napływu posłów i senatorów wzmagał się ruch i wrzawa, a przez pewien czas panowało nawet niezwykłe ożywienie. Jak zawsze tak i teraz pierwsze przybyły na plac stronnictwa skrajne, dopiero po nich członkowie stronnictw umiarkowanych.

Loże i trybuny były przepełnione. Loża dyplomatów była również szczelnie zajęta. Z ambasadorów nie przybył wprawdzie włoski, Ressman, aby nie dać powodu do wrogich dla Włoch demonstracyj, wszelako przybył pierwszy sekretarz ambasady włoskiej, osobistość zresztą mało znana.

P. Dupuy zajął miejsce na ławie ministeryalnej; Casimir-Périer nie był obecny. O godz. 1 m. 10 prezydent senatu Challemel-Lacour otworzył posiedzenie następującą przemową:

Panowie, członkowie zgromadzenia narodowego! Wszystkim wam znany jest bolesny wypadek, który zwołanie kongresu uczynił koniecznem — wypadek, który Francyę żałobą okrył i wszystkie bez wyjątku zagraniczne rządy do głębi poruszył — śmierć p. Carnota. Ze względu na art. 7 konstytucyi, który zaleca natychmiastowy wybór prezydenta, tudzież ze względu na odnośne ustawy, ogłaszam zgromadzenie narodowe jako ukonstytuowane dla wyboru prezydenta rzeczypospolitej.

Zaledwie prezydent skończył, socyalista Dejeante dał hasło do burzliwej sceny, która jednak trwała tylko chwilę. Zawołał on donośnym głosem: „Żądam głosu, aby uczynić wniosek o zniesienie prezydentury republiki."

Wśród wrzawy i protestów przeciw temu wnioskowi, prezes zarządził wylosowanie skrutatorów. Radykaliści wołają: „To dyktatura!", „Precz z prezydentem republiki!"

Gdy się nieco uspokoiło, zawiadomił prezes, że głosowanie rozpoczyna się od litery L. Wywołani po nazwisku członkowie kongresu zbliżają się do ustawionej na trybunie prezydenta urny i oddają w zamkniętych kopertach swoje kartki.

Czynność ta trwała do godz. 3½.

Gdy na trybunie pojawił się Jules Simon, starzec prawie ociemniały, powitało go ogólne współczucie.

Seniora Izby dep. proboszcza Blanca, powitano hucznymi oklaskami.

Socyalista Faberot, wywołany do głosowania, krzyknął: „Ja nie głosuję! ja chcę, ażeby prezydentura była zniesiona!"

O godz. pół do 4 podniósł się z miejsca prezydent i zapytał, czy nikt nie został pominięty? Ponieważ nikt się nie zgłosił, przeto oznajmił, iż posiedzenie zamknięte.

Sala wypróżniła się szybko.

Tymczasem w sali pobocznej pojawił się Casimir-Périer i na niego zwróciły się wszystkie oczy; przewidywano bowiem powszechnie jego wybór.

O pół do 5tej pojawił się w sali ponownie prezydent kongresu.

Przystąpiono natychmiast do odczytania

---

13)

CIĘŻKIE ZADANIE.

V.

(Ciąg dalszy).

Młodzi ludzie spieszyli ku domowi, który niebardzo daleko widać było wśród drzew. Albert ujął Fanny za rękę, i silne jego ramię unosiło ją w miejscach, gdzie rozlany strumyk zagradzał drogę; a gdy błyskawica rozdzierała niebo, młoda dziewczyna, jakby w obawie, zbliżała głowę do ramienia młodzieńca. Przybyli całkiem zmoknięci do domu, gdzie stary Weinhold czekał ich z żywym niepokojem.

— Ależ, o czem wy myślicie, dzieci? — woła. — Idziecie na przechadzkę w taki czas! Już dawno na burzę się zbierało. A teraz przychodzicie szukać przytułku w tym zrujnowanym domu! Burza zerwała dachówki i woda wylewa się ze wszystkich stron. Nabob ciągle tam siedzi w domu panieńskim. Czekam już od pół godziny, żeby jaki dobroczynny piorun załatwił całą sprawę, żeby oboje....

— Jak wuj śmie mówić coś podobnego, wuju Weinholdzie! — przerwała Fanny. — Burza bywa ostrzeżeniem, idącem z nieba, i jak długo ona trwa, nie powinno się wymawiać słów takich!

Rzeczywiście zdawało się, że dom nie wytrzyma pod naciskiem rozszalałych żywiołów; słudzy biegali wszędzie z wiadrami, szaflikami i ścierkami, chcąc powódź powstrzymać. Jednak, zwolna grzmoty grzmiały coraz słabiej, deszcz z ulewy zmieniał się na drobniejszy, i słońce ukazywało się z po za chmur. Fanny stała we drzwiach otwartych i zachwyconym wzrokiem spoglądała na niebo, na którem chmury się przewalały, ustępując miejsca szafirowem błękitowi. Ulewa ustała zupełnie, ale małe chmurki snuły się jeszcze po niebie, jakby pędząc czarne chmury, które oddalały się coraz bardziej, unosząc w swem łonie burzę z grzmotami i piorunami. Nareszcie ukazało się słońce, promienne, tryumfalne, biorąc napowrót ziemię w posiadanie, a w jego promieniach krople deszczu spadały z liści na ziemię, jak gwiazdki, podczas gdy trawniki wyglądały jak wielkie przestrzenie, usłane brylantami.

Młoda dziewczyna rozmarzonem okiem wodziła w około; czuła w głębi serca jakby niejasne przeczucie szczęścia; tak jak ziemia, orzeźwiona deszczem, ukazywała się przed nią odmłodzona, tak i ona przeczuwała dla siebie, po strasznych burzach, nowe, spokojne życie.

Albert stał tuż przy niej i nie mógł od niej oderwać oczu, tak mu się ładną wydawała ze swoją przeistoczoną w tej chwili twarzą, do tego stopnia, że prawie niepodobną była do siebie samej.

Stary Weinhold przechadzał się po pokoju tam i napowrót, bardzo wzburzony. „Gdzie też może być nasz nabob!" — wołał od czasu do czasu, i byłby chętnie dorzucił jakiś żart, gdyby nie był zauważył, że młodzi nie są usposobieni do śmiechu. Fanny nie zwracała uwagi na wuja; myśli jej były daleko; nie widziała nawet, że zbliżył się do niej, przypatrując jej się przez długą chwilę.

— Ależ, moje dziecko, co ci jest? o czem myślisz? co tulisz z taką starannością w ręku?

Fanny zadrżała. Zapomniała o przedmiocie, trzymanym w dłoni; podczas całej burzy i teraz, w chwili szczęścia, które się do niej uśmiechało — zapomniała! a teraz, zaczerwieniła się aż po białka oczu.

— Ach! konik! konik! — zawołała mimowoli i byłaby z chęcią natychmiast cofnęła te wyrazy; jakie wyjaśnienie dać staremu żartownisiowi, który gotów ją wyśmiać?

Na szczęście, Albert przyszedł jej z pomocą.

— Konik? ależ to ja znalazłem go wczoraj w nocy, w czasie poszukiwań moich na strychu!

— Stara pamiątka z dziecinnych czasów! jedna z zabawek pana zapewne! — rzekł Weinhold.

Fanny, zdziwiona, czekała. Powtórzyła potem niepewna:

— Jedna z zabawek pana?

— A dlaczegożby nie? — mówił dalej Weinhold. — Czy nie wiesz, że pan architekt jest synem byłego właściciela, waszego poprzednika, nazywa się Albert de Grais?

Fanny rzuciła młodzieńcowi prawie gniewne spojrzenie, ale przytem dostrzegła jego zakłopotanie.

— A to co! o czemżeście więc mówili podczas waszej długiej przechadzki, żeście nie uważali nawet na burzę, która przecież dawno się zapowiadała? — rzekł Weinhold.— Nie powiedzieliście nawet sobie, jak się nazywacie!

Albert chciał odpowiedzieć, ale Fanny mu nie dozwoliła. Obracając się szybko w stronę ogrodu, zawołała:

— Ach! jaka piękna tęcza! proszę patrzeć, podwójna, a kolory takie żywe! Niebo pokój z ziemią zawarło, muszę więc teraz pójść zobaczyć co porabia panna Tinchen. Oto twój radca, wuju!

Pobiegła do ogrodu, gdzie radca, ze wszelkiemi niezbędnemi ostrożnościami przeskakiwał strumienie wody płynące ciągle jeszcze po ziemi, podczas gdy wygalonowany lokaj trzymał mu po nad głową otwarty parasol, którego teraz wcale już nie było potrzeba.

— Ciekawy jestem jak mu tam poszło — rzekł Weinhold; — ale proszę cię, drogi panie, nie zadawaj mu pytań, niech sam mówi.

Tymczasem Fanny, unosząc nieco suknię, lekkim krokiem przebiegła ogród i zniknęła wkrótce za żywopłotem. Tym razem się nie oglądała.

VI.

Radca handlowy wszedł do salki, otrząsnął się, ale wydawał się nie bardzo usposobiony do wywnętrzenia swoich wrażeń; możnaby mniemać, że obecność Alberta a zapewne, i przedewszystkiem, starego Weinholda nie była mu zbyt przyjemną. Udawał, że nie spostrzega ani jednego ani drugiego i zaczął chodzić po pokoju, wydając od czasu do czasu urywany ostry i nerwowy śmiech, świadczący więcej o rozdrażnieniu niż dobrym humorze. Weinhold tymczasem, po za plecami p. Boersheima, czynił znaki młodemu architekcie i ciągle był w wybornym humorze; gdy jednak Albert nie wydawał się podzielać tego wesołego usposobienia i uczynił ruch jakby chciał wyjść do ogrodu, stary zatrzymał go za ramię.

— Lepiej byś pan zrobił, żebyś poszedł zmienić ubranie — rzekł — gdyż przypuszczam, że jesteś przemoczony do nitki! Nie można bezkarnie podziwiać wspaniałości burzy, pozostając pod gołem niebem!

Radca przerwał swoją przechadzkę i oglądając się w około, rzekł:

— Wspaniała burza! mówisz Weinholdzie? powiedz raczej straszna nawałnica. Zdawało się, że niebo i ziemia zapadnie się równocześnie. Jeszcze wszystkie członki mam jak połamane.

— Ach! wy panowie mieszczuchy! — zawołał Weinhold — nie jesteście przyzwyczajeni do podobnych rzeczy, a jeżeli kiedy niebezpieczeństwo wam grozi, spuszczacie się na pompierów, że was potrafią obronić. Ale nam, spędzającym nieraz całe miesiące na polu, pod gołem niebem, to obojętne. Na wsi, miewamy podobne burze jak dzisiejsza, prawie co dwa tygodnie, a radziłbym panu widzieć ją wśród nocy! Wtedy warto na prawdę widzieć!

— Ślicznie dziękuję! — przerwał radca. To co tu widziałem, wystarcza mi całkowicie. A jak sobie pomyślę, że moja żona miała ochotę przyjechać ze mną! Cóżby to były za ataki nerwowe! mogłaby umrzeć z strachu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wyniku wyboru. Głosujących było 851, absolutna większość 423; otrzymali głosów:

Casimir-Perier 451.
Brisson Henryk 195.
Dupuy 97.
Fevrier 53.
Arago Emanuel 27.
Rozstrzelonych głosów było 22.

Prezydent kongresu proklamował p. Casimir-Perier'a prezydentem republiki francuskiej.

Lewe centrum powitało wynik wyboru hucznymi oklaskami. Socyaliści protestowali wołając: „Niech żyje socyalna rewolucya, precz z reakcyą!" Dep. Michelin zawołał: „Jesteście uzurpatorami, chcecie waszą wolę nam narzucić i stać się panami — gdy tylko lud powinien panować".

Wśród krzyku i zamieszania ogłosił przewodniczący, iż posiedzenie kongresu zamyka.

Sala poczęła się powoli wypróżniać, tylko koło p. Periera zgromadziła się znaczniejsza liczba deputowanych składając mu gratulacye.

Po dopełnieniu formalności zamknięcia kongresu udał się prezes gabinetu Dupuy w otoczeniu ministrów do Casimir Periera, ażeby mu przedłożyć protokół posiedzenia i wyniki wyboru. P. Challemel-Lacour miał do niego mowę. Perier odpowiedział ze łzami w oczach:

„Jestem głęboko wzruszony tym zaszczytem, który wkłada na mnie najcięższą moralną odpowiedzialność, jaką wogóle przyjąć można. Dla rzeczypospolitej i idei demokratycznej poświęcę wszystkie me siły, całą energię i najgłębsze przeświadczenie — podobnie, jak to uczynił ten, którego Francya cała w tej chwili opłakuje. Będę się starał obowiązek swój spełnić jak najsumienniej".

Nowowybrany prezydent pojechał natychmiast eskortowany przez kirasyerów wraz z p. Dupuy do pałacu ministerstwa spraw zewnętrznych. W trzech następnych powozach jechali inni członkowie gabinetu.

Gdy powóz wjechał na dziedziniec, muzyka zaintonowała marsyliankę, a na gmachu wywieszono sztandar trójkolorowy.

Przybyłych przywitali generał Borius i oficerowie świty wojskowej prezydentury.

W Paryżu przyjęto wiadomość o wyborze Periera bardzo życzliwie.

Pewne zdziwienie wywołał powszechnie fakt, iż Dupuy otrzymał taką małą stosunkowo liczbę głosów. Było to jednak naturalnem następstwem tej okoliczności, iż radykalni głosowali na Brissona.

Austryacki wiec adwokatów.

Austryacki wiec adwokatów, który, jak wiadomo, zebrał się w poniedziałek w Wiedniu, obradował na wtorkowem posiedzeniu nad kwestyą zaprowadzenia *numerus clausus* adwokatów. Dr. Zucker (z Wiednia) przemawiał przeciwko wszelkim ograniczeniom, i następującą rezolucyę: „Wiec adwokatów przyjmuje zasadę, że liczba adwokatów w pewnej miejscowości nie powinna być z góry oznaczoną". Za tym wnioskiem głosowali delegaci Izb adwokackich: w Wiedniu, Pradze, Lincu, Salcburgu, Celowcu, Bozen, Trydencie i Czerniowcach; przeciw: delegaci z Berna, Gradcu, Insbrucku, Lublany, Opawy, Krakowa i Lwowa. Nie były reprezentowane Izby adwokackie: Sambora, Przemyśla, Tryestu, Gorycyi, Roveredo, Feldkirch, Zadaru, Dubrownika i Splitu. Większość tedy Izb odrzuciła *numerus clausus*.

Wieczorem, we wtorek, odbył się w ogrodzie Sachera uroczysty bankiet uczestników wiecu adwokatów. Przewodniczący Mündl wzniósł toast na cześć Najj. Pana. Dr. Magg pił zdrowie Pana Ministra sprawiedliwości, hr. Schoenborna, podnosząc jego sumienność i bezstronność, jako pioniera najważniejszych i najpożądańszych reform ustawodawczych. Pan Minister sprawiedliwości, dziękując za toast, wspomniał o działalności komisyi dla reformy procesu cywilnego, która pracuje ochoczo, z miłością dla przedmiotu i z prawdziwym zapałem. Następnie wychylił Minister kielich na pomyślność stanu adwokackiego. Na toast na cześć prezydenta odpowiedział tenże toastem na przyjacielskie stosunki pomiędzy wszystkimi ludami Austryi.

KRONIKA

Lwów, 28 czerwca.

— **Jego ces. i król. Wysokość Najd. Arcyksiążę Albrecht,** przybył w towarzystwie Najdost. Arcyksięcia Leopolda Salvatora wczoraj o godzinie 7 minut 11 wieczorem ze Stanisławowa do naszego miasta. Na dworcu powitała Ich ces. i król. Wysokości Najdostojniejsza Arcyksiężna Blanka, wraz z Siostrą Swą, Jej król. Wysokością księżniczką Alicyą. W zastępstwie JE. P. Namiestnika, przybył na dworzec JW. Wiceprezydent Namiestnictwa, p. Jan Lidl.

Jego ces. i król. Wysokość Arcyksiążę Albrecht, udał się z dworca w odwiedziny do Najd. Arcyksięcia Leopolda Salvatora, a wieczornym pociągiem pospiesznym odjechał na Kraków do Wiednia.

— **JE. P. Minister rolnictwa hr. Falkenhayn,** w towarzystwie Pana Prezesa Koła polskiego JE. Pana Zaleskiego, oraz radcy rządowego p. Struszkiewicza, przybyli w dniu 26 b. m. w godzinach przedpołudniowych do Dublan. W przedsionku gmachu kraj. wyższej szkoły rolniczej przywitali P. Ministra: JE. Marszałek krajowy ks. Sanguszko z członkiem Wydziału krajowego dr. Wereszczyńskim, dalej kuratorya szkoły i zastępca dyrektora prof. Rylski z gronem profesorów. W biurze dyrekcyi przedstawił JE. P. Ministrowi zastępca dyrektora profesorów i docentów szkoły, poczem zwiedzano laboratorya chemii rolniczej, chemii ogólnej, pracownię botaniczną i zootomiczną, dalej muzea: rolnicze, hodowlane, fizykalne i mechaniczne, gdzie P. Minister z wielkiem zainteresowaniem wypytywał się o rozmaite szczegóły i żądał objaśnień. Następnie P. Minister i wszyscy dostojni Goście udali się na wykład prof. dr. Szyszyłowicza, a zabawiwszy w sali wykładowej dłuższy czas, przeszli następnie do nowobudującego się gmachu, przeznaczonego na pomieszkania dla uczniów. Zwiedzono także gorzelnię i kraj niższą szkołę rolniczą, gdzie JE. P. Minister wypytywał się troskliwie o organizacyę tej szkoły.

Po oglądnięciu pięknych urodzajów na polach folwarku dublańskiego, tudzież obory, udano się nakoniec do kaplicy zakładowej, na czem zwiedzanie zakończono.

— **JE. P. Minister handlu hr. Wurmbrand** w towarzystwie koncepisty ministeryalnego hr. Chorinsky'ego przyjechał we wtorek wieczorem do Krakowa o godz. 8 pociągiem osobnym. Na dworcu oczekiwali P. Ministra: p. delegat Laskowski, dyrektor poczt i telegrafów radca Dworu p. Seferowicz, dyrektor policyi dr. Korotkiewicz, hr. Andrzej Potocki, hr. Antoni Wodzicki, p. dyrektor ruchu kolei państwowych Kolosvary, prezydyum oraz członkowie Izby handlowo-przemysłowej. Po powitaniu na dworcu kolei odjechał P. Minister do pałacu „pod Baranami". Tu odbył się obiad, w którym wzięli udział, oprócz P. Ministra i gospodarza domu pp.: delegat Laskowski, hr Hardegg i hr. Chorinsky. Wczoraj rano o godz. 9 w towarzystwie p. delegata Laskowskiego zwiedził P. Minister Sukiennice, kościoły N. Maryi Panny i św Krzyża, oraz rondel bramy Floryańskiej. Z wielkim interesem a niemniejszem znawstwem wglądał we wszystkie szczegóły, zwłaszcza na zabytki średniowieczne zwracając baczną uwagę. Oprowadzał P. Ministra i wskazówek udzielał p. konserwator dr. Tomkowicz, zwracając uwagę na najpiękniejsze zabytki starego Krakowa, złączone z jego cywilizacyą i sztuką, oraz znaczeniem dziejowem.

O godz. 11 przed południem udzielał P. Minister audyencyj w pałacu Spiskim. Przedstawili się P. Ministrowi: p. delegat Laskowski p. radca Dworu Seferowicz z p. dyrektorem Dawidowskim, JE. p. Prezydent Zborowski, p. Prezydent Jasiński, starszy prokurator p. Szymonowicz, prezydent miasta p. Friedlein, p. dyrektor Kolosvary z zastępcą dyrektora p. Horoszkiewiczem i naczelnikami oddziałów dyrekcyi, dyrektor policyi p. dr. Korotkiewicz, wiceprezydent Izby handlowej p. Mendelsburg z członkami Izby pp. Dattnerem, Epsteinem i Falterem, oraz kilka prywatnych osób. Wczoraj po południu w towarzystwie p. delegata Laskowskiego zwiedzał P. Minister Wawel, Muzeum Ks. Czartoryskich, tudzież starą synagogę na Kazimierzu. Wieczorem o godz. 8 w pałacu „pod Baranami" u hr. Andrzejów Potockich odbył się na cześć P. Ministra obiad, w którym wzięło udział 50 osób. Dzisiaj zwiedzić ma P. Minister fabryki Zieleniewskiego i braci Muranyi, gmach kolei państwowej i urzędu pocztowego. poczem przybędzie o godz. 11 do Izby handlowo przemysłowej. Po południu będzie P. Minister na wyścigach.

— **Żałobne nabożeństwo** za duszę ś. p. Cesarza Ferdynanda, odbyło się dzisiaj rano w Archikatedralnym kościele obrz. rz. kat. W zastępstwie JE. P. Namiestnika przybył na nabożeństwo JW. Wiceprezydent Namiestnictwa, p. Jan Lidl.

— **J. E. Pan Namiestnik** Kazimierz hr. Badeni przybył wczoraj rano do Krakowa, powitany na dworcu przez naczelników władz. P. Namiestnik zamieszkał w hotelu Saskim i pozostanie w Krakowie do dziś wieczora, poczem z P. Ministrem handlu hr. Wurmbrandem odjedzie do Lwowa

— **Ruch towarzyski.** Wczoraj w kasynie Narodowem na cześć bawiącego we Lwowie Juliana Fałata odbyła się kolacya, w której wzięło także udział doborowe grono pań. P. Fałat, jak wiadomo, nie tylko jest znakomitym artystą, ale sympatycznym zarazem człowiekiem i najmilszym towarzyszem To też ożywiona rozmowa na tle jego twórczości, oraz pobytu w Berlinie toczyła się do późnego wieczora. Wycieczka p. Fałata do naszego miasta dała początek nowemu wspaniałemu projektowi, który może zostanie urzeczywistniony w niedakiej przyszłości. Powstała mianowicie myśl „nowej Panoramy!" Jeszcze przed laty kilku w Monachium Józef Brandt dał projekt Panoramy, dokonanej polskiemi wyłącznie siłami, która miała przedstawiać „Przejście przez Berezynę." Współpracownikami znakomitego batalisty mieli być Fałat i Wolski; projekt ten nie przyszedł do skutku. Obecnie pod wrażeniem wielkiego powodzenia Racławic, p. Fałat podniósł na nowo dawną myśl monachijskiego mistrza i w „zasadzie" po dłuższych konferencyach zgodził się na wykonanie wraz z p. Wojciechem Kossakiem tego olbrzymiego dzieła „Przejście przez Berezynę!" Wspaniały to temat, pełen grozy i malowniczości, a przytem w dzisiejszej zwłaszcza chwili odrodzenia kultu Napoleońskiego, budzący interes w całym świecie. Pp. Fałat i Kossak dobraliby sobie naturalnie w danej chwili współpracowników. Nowa Panorama powstanie zapewne w Berlinie, a następnie będzie obwożoną po wszystkich wielkich miastach. „Przejście przez Berezynę" to dopiero jednak muzyka przyszłości; obecnie p. Fałat zajęty jest innemi pracami, nie cierpiącemi zwłoki. W lipcu wyjeżdża on jak zwykle w lecie pod Berlin do cesarskiego zamku myśliwskiego Hubertusstock, gdzie kończyć będzie wielki obraz przeznaczony dla władcy Niemiec, przedstawiający parę cesarską, otoczoną świtą, przypatrującą się bogatemu rezultatowi polowania. Cesarz Wilhelm posiada już czternaście większych lub mniejszych obrazów naszego rodaka, który swoim talentem i charakterem potrafił sobie zdobyć zaufanie i względy najwyższych kół berlińskich. Fałata słusznie nazwać można malarzem cesarza Wilhelma II-go. We wrześniu powróci artysta do Lwowa, aby wziąć udział w czynnościach *jury* sztuki i być tutaj obecnym podczas pobytu Najj. Pana. W dalszej przyszłości zamierza Fałat urządzić specyalną wystawę swoich obrazów w Anglii, tym klasycznym kraju sportu; w tym celu otrzyma on pozwolenie wystawienia wszystkich prac, będących własnością cesarską, a prócz tego zamierza przygotować osobny cykl obrazów, przedstawiających jego osobiste wrażenia i wspomnienia z polowań, w których brał udział Będzie to zaiste jedyne w swoim rodzaju album wielkiego artysty, wielkiego miłośnika przyrody i wielkiego myśliwego!

— **Z Rady miejskiej.** Na wczorajszem posiedzeniu Rady, pod przewodnictwem p. prezydenta Mochnackiego odbył się wybór delegata do krajowej Rady szkolnej. Głosowano dwukrotnie i ostatecznie przy ściślejszem głosowaniu wybrany został delegatem dr. Teofil Ciesielski. Oddano mianowicie 67 głosów. Dr. Ciesielski otrzymał 37 głosów, dr. Gerstman 28 gł., 2 kartki były próżne. Zaznaczyć należy iż dr. Piętak, który przy pierwszem głosowaniu otrzymał 13 głosów, zrzekł się wyboru.

R. p. Jonasz, wniósł aby delegat Rady miejskiej w Radzie szkolnej krajowej zdawał sprawę ze swych czynności co roku, po skończeniu roku szkolnego, zamiast jak dotąd bywało, co trzy lata i aby w Radzie szkolnej delegat miasta poczynił starania, by ubogie dzieci były otoczone lepszą opieką lekarską, tak w szkołach ludowych, jak i średnich, i by stworzono instytucyę lekarzy szkolnych.

R. dr. Ciesielski podziękował za wybór i oświadczył, iż uważać będzie za swój obowiązek zdawać sprawę ze swych czynności co roku.

Oba wnioski r. p. Jonasza przyjęto.

Następnie p. prezydent zawiadomił Radę, iż — z powodu bankietu, który odbędzie się dzisiaj na cześć członków wiedeńskiego związku przemysłowego, przybywających do Lwowa — odwołuje zapowiedziane na dziś posiedzenie rady, gdyż w bankiecie tym weźmie udział wielu członków Rady miejskiej, nie będą więc mogli przybyć na to posiedzenie.

Delegatem do komisyi losowania nagród z fundacyi Łodzia Ponińskiego wybrano radnego p. Głodzińskiego. Prezentę na probostwo w Sichowie nadano ks. Stefanowi Bonarowiczowi, poczem przystąpiono do posiedzenia poufnego.

— **Rada nadzorcza** „Rodziny" odbędzie nadzwyczajne walne zgromadzenie dnia 4 sierpnia o godzinie 7 wieczór w sali ratuszowej. Dnia 5 sierpnia b. r. urządza się zjazd członków, celem zwiedzenia Wystawy krajowej.

— **Z Uniwersytetu.** P. Zygmunt Jakesch, rodem z Drohobycza w Galicyi otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Ks. Czartoryski.** Dzienniki paryskie poświęcają sympatyczne wspomnienia ks. Wład Czartoryskiemu, związanemu tylu węzłami z Francyą. Podług *Figara*, ciało zostało wystawione w jednym z salonów Hôtel Lambert, a pogrzeb miał się odbyć wczoraj w kościele św. Ludwika. Zmarły otrzymał przed śmiercią błogosławieństwo Papieża. Wszystkie znakomitości, członkowie ciała dyplomatycznego i polskiej kolonii złożyli kondolencye ks. Nemours i zapisali się w książce wystawionej w Hôtel Lambert. Syn zmarłego, ks. Adam przybył z Fryburga na czas, tak że mógł jeszcze widzieć ojca przed śmiercią.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 28 czerwca. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 27 czerwca do 12 w południe dnia 28 czerwca b. r., mieliśmy wiatr połud.-zachodni, o średniej prędkości 5·5 m/sek., niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze wilgotne (80 procent wilgotności względnej). Opad, deszcz, wysokość opadu 10·3 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +9,8°C., najwyższa +16,0°C. wczoraj popołudniu, najniższa +7,3°C. w nocy.

Wczoraj popołudniu i w nocy mieliśmy pogodę, dziś rano padał deszcz.

Zniżka barometryczna 755 do 760 mm znajdowała się w środk. Rossyi; zwyżka 775 do 770 mm. w Szkocyi, zniżka drugorzędna utworzyła się w półn. Hiszpanii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 759 mm

Prognoza na dobę 29 czerwca bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie zachodni o średniej prędkości 6 m/sek.; średnia temperatura doby podniesie się do +15°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80 proc.; opad, deszcz chwilowy.

— **Wybór prezydenta.** Dla objaśnienia świeżych wypadków politycznych, podajemy tu opis formalności przy wyborze prezydenta republiki francuskiej. Sposób wyboru prezydenta uporządkowały: konstytucya z 25 lutego r. 1875, tudzież dodatkowe ustawy z 13 i 14 sierpnia roku 1884 i 22 czerwca r. 1886, tyczące się wykluczenia członków rodów, które dawniej panowały we Francyi. Prezydenta wybierają prostą większością głosów: senat i Izba poselska na wspólnem posiedzeniu — jako *Assemblée national* — w Wersalu, na przeciąg lat siedmiu. Zgromadzeniu temu deputowanych i senatorów przewodniczy prezydent senatu lub jeden z jego zastępców. Według artykułu 7 konstytucyi z roku 1875 „Zgromadzenie narodowe", zwołane celem wyboru prezydenta, powinno przystąpić bezpośrednio do głosowania bez dyskusyi. Wybór odbywa się przez imienne głosowanie na trybunie, na którą przed krzesłem marszałka ustawiają dwie urny: jedną dla biuletynów, drugą dla kontroli. Każdy z członków zgromadzenia kładzie do urny dla biuletynów w kopercie niezapieczętowanej karteczkę z nazwiskiem kandydata, do urny zaś kontroli markę kontroli. Następnie skrutatorzy przy kilku stolikach sprawdzają wynik głosowania, który potem oznajmia prezydent kongresu zebraniu, oświadczając, że stosownie do art. 7 konstytucyi z 25 lutego r. 1875 rada ministrów wybranemu prezydentowi rzeczypospolitej oznajmi uchwałę zgromadzenia. Według zwyczaju, oznajmienie to odbywa się w obecności prezydyum Izby deputowanych i senatu. *Journal officiel* i *Dziennik praw* publikują następnie wynik wyboru.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Przedstawiona wczoraj po raz pierwszy w teatrze letnim komedya w 3 aktach Alberta Vanloo i Eugeniusza Leterier p. t. „Papa" jest farsą, nie tryskającą może dowcipem, ale pełną pogody, humoru i nie banalną. Tego ostatniego dowodzi już to samo, iż główną osią całej akcyi, główną podstawą całej fabuły, nie jest tak zużuty motyw miłości prawej lub nieprawej, lecz obudzony niespodziewanie w dobrze już „marcowym" kawalerze instynkt ojcowstwa. P. Mountonet jest już łysawym, porządnie nawet łysawym kawalerem — nic więc dziwnego, iż podczas wizyty jego u jednego ze znajomych, któremu dobra Opatrzność nie poszczędziła „błogosławieństwa", na widok szczęścia rodzinnego, na widok wyciągających się do szyi ojca rączek dziecinnych i pod wpływem częstego powtarzania miękkiej nazwy: „papa", — obudziło się w nim uczucie, iż on także mógłby być „papą". Fantazya przybywa w pomoc serdecznym jego pragnieniom. P. Mountonet przypomina sobie rozmaite „kartki" ze swego życia, grzeszki młodości i dawne, wówczas chyba niechętnie tylko uznawane przezeń, aspiracye ojcowskie, — i oto przychodzi do przekonania, że ma prawo usłyszeć słodki ów wyraz „papa". Za śladem swoich wspomnień przybywa z Paryża do Chartres i tutaj w córce mera, na podstawie pewnych wskazówek, których wiarygodności pod wpływem rozpierającego starokawalerskie jego serce i piersi uczucia ojcowskiego, nie bada, upatruje swoją córkę. Panna Lucyna — tak się córka mera nazywa — ma właśnie oddać swą rękę Sawiniuszowi. Mountonet w zapale ojcowskiej miłości usuwa posagową przeszkodę ich małżeństwa — ponieważ jednak dowiaduje się potem, że Sawiniusz ma kochankę, która za nim aż do Chartres przybyła, przeto oburzony, powoduje, iż układany związek zostaje rozerwany. Zaledwie to jednak uczynił, gdy oto przypadkowo spostrzega, iż to nie Lucyna, lecz właśnie Sawiniusz ma być jego synem. Wytłómaczywszy sobie prędko, że przyjemniej jest mieć syna niż córkę, robi teraz wszystko, aby związek Sawiniusza z Lucyną znowu przyprowadzić do skutku, a w ten sposób „swego syna" Sawiniusza uczynić szczęśliwym. Naturalnie po rozmaitych przejściach osiąga swój cel istotnie. Z tą główną akcyą łączą się jeszcze rozmaite drugorzędne intrygi.

„Papą" Mountonet'em był p. Fiszer. Grał on w istocie świetnie i właściwie tylko jego gra poruszała publiczność, całość bowiem szła jeszcze w zbyt wolnem tempie, aby mogła robić nale-

żyte wrażenie. Każda farsa w ogólności, a „Papa“ w szczególności musi być graną z ożywieniem — w przeciwnym bowiem razie najlepsza gra nawet nie wywiera wrażenia.

Sztukę wystawiono ze zwykłą starannością; jest ona niezawodnie dobrym nabytkiem letniego repertoaru.

Z teatru. Codziennie odbywają się próby z „Filipoty“ Lemaitre'a. Główne role w tej komedyi objęli pp. Fiszer, Ruszkowski, Siemaszko, panie: Siennicka (tytułowa rola), Czaplińska, Cichocka, Gostyńska, Rybicka.

Repertoar teatralny. Dziś, we czwartek w teatrze letnim „Podróż po Warszawie“, krotochwila ze śpiewami w 5 aktach Feliksa Szobera, muzyka Adolfa Sonnenfelda.

Jutro, w piątek w teatrze hr. Skarbka „Carmen“ opera w 4 aktach Jerzego Bizeta, gościnny występ panny Strassern, pp.: Myszugi i Górskiego.

W teatrze letnim, po raz drugi „Papa“, komedya w 3 aktach Alberta Vanloo i Eugeniusza Leterier.

W sobotę, w teatrze hr. Skarbka „Żydówka“ opera w 5 aktach Halevy'ego. Gościnny występ Mateusza Schlaffenberga.

W sobotę na placu Wystawy „Kruczek mecenasa“, komedya w 4 aktach J. K. Zielińskiego.

W niedzielę, w teatrze hr. Skarbka „Straszny dwór“ opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Gościnny występ panny Kruszelnickiej, Strassern, oraz pp.: Myszugi, Górskiego i Kowalskiego.

W niedzielę, w teatrze letnim „Wicek i Wacek“, komedya w 4 aktach Z. Przybylskiego.

W poniedziałek w teatrze hr. Skarbka „Nitouche“, operetka w 4 aktach Herve'go. Pierwszy gościnny występ pani Adolfiny Zimajer.

OSTATNIA POCZTA

W powiecie ropczyckim ucierpiały skutkiem wylewu rzek: Wielopólka, Wisłoka i mniejsze potoki miejscowe, następujące gminy: Ropczyce, Chechły, Okonin, Łopuchowa, Łączki, Broniszów, Niedźwiada, Glinik, Rzegocin, Wielopole, Nawsie, Konice, Grabiny, Bobrowa, Pustynia, Żyraków, Brzeziny, Wierciany, Świerzyce, Sielec, Pstrągowa, Zagórzyce, Czarna, Cierpisz, Nagoszyn — ogółem 25 gmin.

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, że ratyfikacya austro-węgierska rossyjskiego traktatu handlowego nastąpi w przyszłym tygodniu w Petersburgu. W każdym razie traktat rozpocznie obowiązywać w umówionym terminie, t. j. 13 lipca, w którym dniu kończy się prowizoryum handlowe.

P. Minister wyznań i oświaty dr. **Madeyski** przybył przedwczoraj do Pragi i zwiedził kilka wyższych zakładów naukowych i instytutów. Wczoraj zwiedził P. Minister średnie zakłady naukowe.

Deputacya prezydyum katolickiego związku nauczycieli była w tych dniach na posłuchaniu u P. Ministra dr. Madeyskiego, celem wręczenia mu statutów związku. P. Minister, jak donosi *Vaterland*, przyjął deputacyę jak najuprzejmiej, powziął z zadowoleniem do wiadomości, że związek nauczycieli katolickich zgodnie ze statutami trzyma się zdala od polityki, informował się szczegółowo o organizacyi i środkach dla osiągnięcia wytkniętych celów, zaaprobował zasady, jakiemi powoduje się związek, niemniej pochwalił myśl połączenia wszystkich sił nauczycielskich bez względu na kategorye szkół na wspólnym gruncie i pożegnał deputacyę jak najłaskawiej.

W tych dniach ministrowie pruscy Hayden i dr. Miquel zamierzają odbyć wspólną podróż do W. Księstwa Poznańskiego i Prus zachodnich w celu zwiedzenia włości rentowych, utworzonych przez komisyę kolonizacyjną. Chodzi im o poznanie rezultatów osiedlenia rentowego.

Zwłoki Carnota przybyły do pałacu Elizejskiego we wtorek o godzinie 5 nad ranem. Na ulicach zgromadzone były niezmierne tłumy ludności. Dworzec kolejowy okryty był czarnem suknem. Pogrzeb odbędzie się kosztem narodu; zwłoki pochowane będą w Panteonie. Cesarza niemieckiego reprezentować będzie na pogrzebie książę Fryderyk Hohenzollern i dwóch adjutantów.

Temps pisze, że jednomyślne objawy sympatyi zagranicy, dowodzą solidarność cywilizowanej ludzkości. I *Temps* i *J. des Débats* potępiają ostro ekscesa przeciw Włochom. Według *Temps* cesarza Wilhelma dowody sympatyi są szlachetne i charakterystyczne, również kondolencye króla Humberta, zawierające alluzye do braterstwa broni. Dzienniki paryskie zapisują z radością wiadomość o wysłaniu przez Najj. Pana Cesarza Austryi, reprezentanta na pogrzeb Carnota.

Skoro pociąg, wiozący zwłoki Carnota, opuścił Lugdun, rozpoczęły się rozruchy, skierowane przeciwko Włochom; rozbijano kawiarnie i podpalano sklepy włoskie. Meble wyrzucano na ulice i podpalano natychmiast. Zniszczono lokal stowarzyszenia włoskich spiewaków. Nie oszczędzono ani jednego włoskiego domu. Aresztowano około 300 osób — Równocześnie w Tulonie przyszło do rozlewu krwi. W Marsylii usiłowano zniszczyć włoską fabrykę oliwy.

Dzienniki zapewniają, że Cesario pod fałszywem nazwiskiem mieszkał w Paryżu u włoskiego handlarza win Bertiego.

Według ostatnich wiadomości wzburzenie przeciwko robotnikom, kupcom i urzędnikom włoskim w wielu miastach prowincyonalnych wzrasta coraz bardziej. Rozdrażnienie umysłów zwłaszcza w miastach południowych jest wielkie. W Lugdunie zabito podobno trzech Włochów, wielu raniono. Pomiędzy prefektami prowincyonalnymi a władzami centralnemi panuje żywa wymiana depesz. Krążą pogłoski o projektowanem ogłoszeniu stanu oblężenia w niektórych miastach.

Z Lugdunu telegrafują:

Przedwczoraj rano panował w mieście spokój. Zaburzenia prawdopodobnie nie ponowią się.

Rada municypalna weźmie korporacyjnie udział w pogrzebie Carnota. Miasto uchwaliło 10.000 fr. na rzecz funduszu pomnika, jaki ma być ku czci Carnota postawiony w Lugdunie. Kolonia włoska wydała w stanowczych wyrazach zredagowany manifest, protestujący przeciwko zamachowi, popełnionemu przez indywiduum, które niegodne jest nazwy Włocha. W manifeście tym wyraża kolonia włoska narodowi francuskiemu żywe współczucie, oraz zaznacza uczucia sympatyi i solidarności, jakie ją łączą z Francyą. Burmistrz polecił manifest ten ogłosić publicznie plakatami.

Onegdaj wieczorem przesłuchiwany był Cesario do późnej nocy co do swego pobytu w Cette i podróży z tamtąd do Lugdunu. Stwierdzono, że w Montpellier i Vienne rozmawiał on z kilku osobami, lecz wobec żadnej z nich nie zdradził się ze swoimi zamiarami. Cesario przyznaje się otwarcie, że jest anarchistą i zwolennikiem propagandy czynu. Oświadcza przytem otwarcie, że działał wyłącznie pod wpływem własnego popędu; nie należy do żadnego związku, od któregoby otrzymał zlecenie. Sędzia śledczy zdaje się przeciwnie przypuszczać możliwość sprzysiężenia i w tym kierunku prowadzi swoje dochodzenie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wypadki we Francyi.

Wiedeń, 28 czerwca. Najjaśniejszy Pan przyjmował wczoraj popołudniu na osobnem posłuchaniu ambasadora francuskiego p. Lozé. Ambasador wyraził Najj. Panu gorące podziękowanie rządu francuskiego za współudział Jego Ces. Mości w tragicznym wypadku, jaki dotknął Francyę.

Przed tem posłuchaniem odbył ambasador dłuższą konferencyę z P. Ministrem hr. Kalnokym.

Paryż, 28 czerwca. P. Dupuy wręczył nowemu prezydentowi dymisyę całego gabinetu. Dzisiejszy dziennik urzędowy ogłasza, iż prezydent polecił dotychczasowemu ministerstwu sprawowanie dalej urzędowania.

Wczoraj wieczorem odwiedził p. Casimir-Périer zwłoki Carnota i złożył pani Carnot wizytę kondolencyjną.

Rzym, 28 czerwca. Do *Polit. Corresp.* donoszą: Skoro tylko przyszła do Rzymu wieść o zamordowaniu Carnota, Ojciec św. wystosował depeszę kondolencyjną do wdowy, a sekretarzowi stanu, kardynałowi Rampolli polecił wystosować takąż depeszę do rządu francuskiego. Nuncyusz papieski w Paryżu msgr. Ferrata był osobiście u ministra spraw zewnętrznych, z wyrazami współczucia, a nadto sekretarz stanu kardynał Rampolla udał się do posła francuskiego przy Watykanie.

Rzym, 28 czerwca. Król otrzymał od prezesa gabinetu francuskiego Dupuy zredagowaną w słowach najserdeczniejszych depeszę dziękczynną całego rządu, za współczucie, okazane z powodu śmierci Carnota.

Rzym, 28 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych, minister spraw zewnętrznych, br. Blanc, odpowiadając na interpelacye posłów: Luciferno i Golimberti, zaznaczył, że rząd francuski przyrzekł wszelkiemi siłami powstrzymać nieprzyjazne kroki przeciw Włochom, i tego przyrzeczenia w całej pełni dotrzymał. Pogłoski o rzekomem znieważeniu funkcyonaryuszy włoskich we Francyi, są bezpodstawne. Następnie odczytał minister depesze z Marsylii i Paryża, które brzmią uspokajająco. Interpelanci oświadczyli, że odpowiedzią tą są zadowoleni.

Paryż, 28 czerwca. (*Telegram pryw.*) Casimir-Périer polecił p. Burdeau utworzyć nowe ministerstwo.

Turyn, 28 czerwca. W ciągu dnia przedwczorajszego schroniło się tu wielu robotników włoskich, uciekających z Francyi. Do tej chwili bawi tu przeszło 3000 zbiegów włoskich.

Petersburg, 28 czerwca. *Praw. Wiest.* pisze w nekrologu, poświęconym prezydentowi Carnotowi: „Francya straciła w osobie Carnota nieskazitelnie uczciwego, szczerego, wielkodusznego obywatela, wielkiego patryotę, wzorowego ojca rodziny i wzorowego naczelnika państwa, który, trzymając się zdala od wszelkich partyjnych interesów, po nad wszystko stawiał dobro Francyi“. Dziennik urzędowy podnosi, że car Aleksander, w uznaniu zasług Carnota, ozdobił go orderem św. Andrzeja.

Journ. de St. Petersb. pisze we wspomnieniu pośmiertnem: „W całym świecie zapanowało najgłębsze oburzenie z powodu zamordowania prezydenta Carnota. Rossya, która zawsze żywiła najwyższy szacunek dla Carnota, łączy się najzupełniej z żałobą Francyi“.

Wszystkie inne dzienniki zamieściły długie nekrologi, po większej części z żałobnemi obwódkami, zaznaczając, że imię Carnota otacza aureola męczeńska, oraz, że podniesiony urok rzeczypospolitej ułatwi zadanie jego następcom. Wszystkie dzienniki stwierdzają, że zamordowanie Carnota wywarło w rossyjskiem społeczeństwie wstrząsające wrażenie.

Wiedeń, 28 czerwca. Najj. Pan zamianował Najdost. Arcyksiężniczkę Maryę Anuncyatę przeoryszą zakładu dam szlacheckich na Hradczynie w Pradze.

Wiedeń, 28 czerwca. Najj. Pan dziś w południe wyjechał ztąd do Ischl, celem odwiedzenia Najdost. Arcyksiężnej Maryi Waleryi. Z Ischl uda się Monarcha w sobotę rano do Trydentu i Madonna Campiglio, gdzie bawi Najj. Pani.

Wiedeń, 28 czerwca. *Wiener Zeitung* ogłasza sankcyonowaną najwyżej uchwaloną przez Sejm galicyjski ustawę o organizacyi Techniki.

Budapeszt, 28 czerwca. Izba deputowanych przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy o religii dzieci z małżeństw mieszanych.

Petersburg, 28 czerwca. Car przybył przedwczoraj do Borek, a po uroczystości poświęcenia kaplicy w miejscu znanej katastrofy kolejowej, odjechał z carową z powrotem do Petersburga.

Konstantynopol, 28 czerwca. Król serbski Aleksander przybył tu wczoraj w południe, i został powitany jak najuroczyściej. Król zamieszkał w pałacu Yildiz.

WYSTAWA.

Bydło na Wystawie.

Grupa II.

(Bydło alpejskie siwe i bure).

Podział na grupy przyjmujemy tu taki, jaki przyjęty jest przez wszystkie dzieła naukowe i nie krępujemy się podziałem katalogu Wystawy, który z powodów utylitarnych, musiał potworzyć bardzo dużo grup, działów i poddziałów, a to nie ze względu na samo pochodzenie bydła, a wprost z powodu tego, że musiano rozgatunkowywać bydło czystej krwi od pół krwi, materyał rozpłodowy od sztuk opasowych, a te ostatnie znowu od wołów roboczych. Dla nas wszystkie te działy z konieczności zlewają się w jedną znowu grupę, jeżeli do jednej rasy należą. Do grupy tej zaliczamy rasy: Schwytz, Algau, Muntafon i produkta skrzyżowania tych ras, bądź to pomiędzy sobą, bądź z rasą krajową.

Taka sama rola, jaką obora wzdowska odegrała ongi wśród bydła górskiego, srokatego, było udziałem obory tłumackiej w tej znowu grupie. W dobrach tłumackich, niestety zbyt często zmieniających właścicieli i co zatem idzie, kierunki zarządu, od 1860 roku chowano z wielkiem zamiłowaniem i doskonałym skutkiem bydło rasy schwytzkiej; a skutki tej pięknej hodowli były te, że tak, jak dziś w okolicach Kamiennej wszystkie obory dworskie i chłopskie mają bydło kamieniańskie, tak wówczas miały bydło typu tłumackiego. Takich rezultatów, jakie osiągnął był Tłumacz w latach od 1868 - 1878, niestety na dzisiejszej Wystawie (naturalnie w tym jedynie dziale), dojrzeć nie możemy. Z biegiem czasu rządy w Tłumaczu się zmieniły — właściciele się zmieniali — hodowla Schwytzów bardzo podupadła, chociaż i dziś, naszem zdaniem, nie stoi ona niżej od in nych obór tejże rasy. Skutki owego upadku były, że tak dwory jak i włościanie w bardzo krótkim czasie zaniechali hodowli bydła schwytzkiego, a raczej do bydła wychowanego po Schwytzach zaczęli używać rozpłodników w Kamiennej nabywanych. Próba ta udała się doskonale i przekonała wszystkich o niesłychanej potędze dziedziczności, spoczywającej w rozpłodnikach rasy simmenthalskiej, tak, że po dwóch lub trzech generacyach tego krzyżowania znikły w jego produktach wszelkie cechy bydła schwytzkiego, do tego stopnia, że nikt chyba już nie zdołałby ich dopatrzyć. Wielka szkoda, iż oddział tłumacki Towarzystwa rolniczego nie przedstawił nam, choćby kilku sztuk powstałych z tego ciekawego krzyżowania; byłoby to bardzo pouczającem dla hodowców, pragnących doświadczeń i szukających nowych dróg. Znane są powszechnie dwie obory dworskie, które tę drogę przeszły: p. Jana Urbańskiego w Niżniowie (w pierwszej generacyi) i pp. Antoniego i Romana Abgarowiczów w Bratyszowie (w trzeciej generacyi); obie te obory nic na Wystawę nie przysłały.

O dziesięć lat później, niż założono hodowlę Schwytzów w Tłumaczu, rozpoczął hodować tę samą rasę p. Kazimierz Obertyński w Stronibabach. Hodowla ta rozpoczęta była w gorszych warunkach materyalnych: nie użyto od razu tak kosztownego i doskonałego materyału zarodowego jak w Tłumaczu, lecz zato w umyśle i charakterze hodowcy spoczywały takie skarby intuicyi hodowlanej, obserwacyi i wytrwałości, że w gorszych warunkach zacząwszy, prześcignął wszystkich i wychował oborę tak wspaniałą, że mogłaby brać najznaczniejsze nagrody w samejże ojczyźnie bydła schwytzkiego. Obora stronibabska pończa nas najdokładniej, do czego można dojść u nas w hodowli t. zw. półkrwi, jeżeli się ma znajomość rzeczy, pracę i żelazną wytrwałość. Zasługuje ona ażeby każdy hodowca, bez względu na kierunek w jakim idzie, poznał ją dokładnie i dowiadywał się od właściciela: jakich sposobów używał do dopięcia tak wspaniałego celu; zasługuje ona by profesorowie naszych szkół rolniczych wozili do niej swych uczniów i tam na żywym przykładzie nauczali, w jaki sposób prowadzonem ma być uszlachetnienie i poprawienie rasy krajowej. Oprócz tego, rezultaty hodowli przedstawione nam przez p. Kazimierza Obertyńskiego, rozwiązują zawiły hodowlany problem, a mianowicie pytanie: czy może się obyć nasza hodowla w ogóle bez sprowadzania zagranicznych krów? Odpowiedzieć na to pytanie dziś, jest już zupełnie łatwo, należy tylko spojrzeć na bydło p. Obertyńskiego i dowiedzieć się, że do Stronibab nie sprowadzono ani jednej zagranicznej krowy. Rezultaty tego bydła w mleczności i opasie nie pozostawiają również nic do życzenia; jako woły robocze wychowańce obory w Stronibabach są stanowczo najlepsze ze wszystkich w Galicyi hodowanych.

Dlaczego oborę hadynkowiecką p. Artur Zaremba Cielecki przedstawił jako oborę półkrwi? na to odpowiedzieć nie potrafimy. Wszyscy bowiem sąsiedzi pamiętają doskonale, lub z tradycyi wiedzą, że ś. p. Alfred Cielecki sprowadził był pierwsze krowy rasy Schwytz do Hadynkowiec ze Szwajcaryi i od tych krów bez przerwy, tylko z małą domieszką rasy algauskiej (przez jednego buhaja), chów się ten prowadzi przy sprowadzaniu bezprzestannie rozpłodników ze Szwajcaryi. Obora ta ma doskonały materyał rozpłodowy, tylko w ostatnich latach życia ś. p. pana Alfreda zdrobniała trochę, a to skutkiem gor-

szego żywienia. Na nagrodzonej jednak srebrnym medalem jałówce (nr. 696) widzimy, że nic łatwiejszego, jak to bydło doprowadzić znowu do zwykłej u niego wagi, która i tak nie była znacznie niższa od przeciętnej w innych oborach schwytzkich. Dlaczego dyplom honorowy w tej grupie przyznano oborze p. Skirlińskiego, a nie tłumackiej? To już tajemnica „punktowania“. Panowie sędziowie poznawszy wymiary bydła i inne drobniejsze szczegóły, musieli tę sprawę zbadać dokładniej i wydać wyrok zupełnie sprawiedliwie. Ogół jednak hodowców patrząc, może zbyt powierzchownie i bez miarki w dłoni, jednogłośnie sądził, że bydłu tłumackiemu wyrządzono pewnego rodzaju niesprawiedliwość.

Na tem kończę ogólny przegląd bydła ras górskich, lub pochodzących ze skrzyżowania rasy krajowej z górskiemi rasami i przystępuję do drugiego, niesłychanie ważnego działu, do bydła ras nizinnych.

Grupa III.

(Bydło ras nizinnych).

W dawnych zapiskach gospodarczych, pamiętnikach i tym podobnych dokumentach spotykałem ślady, że już dawniej niż sto lat temu bydło holenderskie i żuławskie było do kraju sprowadzane i z powodu swej mleczności wysoko cenione. Owe pierwsze obory, wskutek wojen, przewrotów politycznych i kataklizmów finansowych zmarniały doszczętnie. A nawet gorzej, bo rozpływając się wśród masy bydła włościańskiego, dużo złego sprawiły; dowiedzioną bowiem jest rzeczą, że bydło nizinne nie nadaje się do krzyżowania z bydłem krajowem typu przeważnie górskiego, a skrzyżowane wydaje produkta zupełnie wadliwej i wszelkiej harmonii pozbawionej budowy. Zaletę mleczności zachowują jednak takie indywidua pochodzące od holendrów i krajowej rasy dość długo, ale starania dążące do poprawienia szkieletu, byłyby trudem zmarnowanym. W skutek tego nasi przodkowie, posiadający w wysokim stopniu rozwinięty zmysł hodowlany, nigdy nie sprowadzali samych buhai holenderskich, lecz zawsze zakładali oborę zaopatrując się odrazu w bydło obojga płci, które chowało się w czystości rasy. — Która z obór galicyjskich jest najstarsza? Kto najdawniej chował bydło nizinne w czystości? Na to odpowiedzieć nie jestem w stanie.

Z biegiem lat bydło holenderskie chowane w czystości, a więc najczęściej w pokrewieństwie, zaczęło znacznie drobnieć, delikatnieć; a dodatku rozwinęła się była w kilku oborach straszna choroba płucna, bydlęcą gruźlicą zwana. Ażeby zapobiedz tym brakom, ucieczono się powszechnie do wzmocnienia rasy czysto holenderskiej zapomocą skrzyżowania holendrów, z większą, silniejszą, lecz stosunkowo mniej mleczną rasą oldenburską, w maści zupełnie się prawie od holenderskiej nie różniącą. Rezultat był zupełnie zadowalający, jak to widzimy na wspaniałej oborze p. Sehnela z Firlejówki i wielu innych. Rozmyślnie połączyłem rozmaite grupy bydła nizinnego w jedną, bo z biegiem czasu rasy te połączyć się stanowczo muszą. Obecnie już tylko obory p. Stefana Irsay z Lipnik i p. Józefa Wiktora z Czudca posiadają zdecydowanie holenderski typ i stosowną do tego wydatność mleka; inne mniej lub więcej zdradzają przymieszkę krwi oldenburskiej.

Bydło z Żuław elbiańskich, sprowadzone i hodowane przez br. Juliana Brunickiego, kształtami, bardziej zaokrąglonymi, niższem osadzeniem tułowia i maścią zbliża się więcej do krajowego naszego bydła i kto wie, czy próba krzyżowania naszego bydła z okolic nadrzecznych, z typem bardziej do nizinnego zbliżonym nie wydałoby szczęśliwego rezultatu. O ile wiem, prób takich w Galicyi nie robiono. Znane mi są jednak olbrzymie dziś obory tego samego bydła, a sprowadzone ongi, przed laty 40 na stepy gubernii chersońskiej przez niemieckich kolonistów z nad Elby. Otóż krzyżowanie tego bydła z siwem stepowem, posiadającem wybitny nizinny typ, udało się doskonale, wydając egzemplarze większe i silniej zbudowane niż obie pierwotne rasy, a posiadające mleczność rasy nadelbańskiej.

W dziale tym tak samo jak wśród bydła simmenthalskiego, trudno doprawdy zadecydować, która obora jest najlepsza i bezwarunkowo pp. sędziowie bez owej miarki w dłoni nie byliby z pewnością doszli do zgodnego osądzenia. Jak wyżej już wspomniałem, przewagę nad innemi mają tylko obory p. Wiktora i p. Irsaya, a to z powodu nadzwyczajnej, zdumiewającej mleczności.

Pozostaje nam jeszcze do rozpatrzenia kilka hodowli, będących zupełnie poza temi trzema głównemi grupami, a należących do rozmaitych ras, które pomieścimy w Grupie IV.

Wiedeńscy przemysłowcy we Lwowie.

Dziś rano przybyli zapowiedziani goście do Lwowa. Na dworcu oczekiwali ich pp.: prezydent miasta Mochnacki, radca bar. Gostkowski, dyrektor i prezes Izby handlowo-przemysłowej p. Marchwicki, wiceprezes Izby p. Piepes i p. Buynowski, przewodniczący sekcyi kwaterunkowej. Kuryerskim pociągiem o godzinie 5 min. 25 przybyło zaledwie kilku przemysłowców, 48 zaś nadjechało separatką o godz. 5 m. 45.

P. prezydent serdecznie powitał przybyłych imieniem miasta i odwiózł do miasta p. barona Czedika, prezesa niższo-austryackiego związku przemysłowców.

P. Buynowski rozdał gościom programy przyjęcia, poczem wszyscy przemysłowcy zamówionymi fiakrami rozjechali się do wyznaczonych im przez komitet mieszkań.

Do Lwowa przybyli następujący panowie: br. Czedik, b. prezydent kolei państwowych i prezydent niższo-austryackiego Towarzystwa przemysłowego, Krones, architekt; Ludwig, fabrykant mebli; Schefftel, właściciel fabryki tektury; Anger, fabrykant maszyn; Beer, producent węgla; Borowetz, krawiec; Bruckner, właściciel odlewarni żelaza; Bujatti, fabrykant jedwabiu; Ecker, fabrykant jedwabiu; Eichler, inżynier; Fluss, fabrykant kapeluszy; Frankl, fabrykant wyrobów żelaznych; Frankl, producent żelaza; Graf, fabrykant maszyn; dr. Grittner, lekarz; Hahn, inżynier; Hamburger, fabrykant papieru; Koczur, fabrykant drutu; Koch, fabrykant koców; Kühne, właściciel biura wywiadowczego; Kunz, fabrykant szampana; Lang, producent wyrobów bawełnianych; Langhammer, fabrykant kas; Leinkauf, spedytor; Luschka, inspektor kolei; Miączyński, restaurator; Neumayer, introligator; Nüssel, młynarz; Oesterreicher, właściciel biura komisowego; Polsterer A., młynarz; Polsterer F., młynarz; Quittner, fabrykant mebli żelaznych; Reich, handlarz win; Reiterer, fabrykant jedwabiu; Schmitt, fabrykant mebli; Seifert, dostawca dworu; Schnabl, fabrykant papieru; Seidel, właściciel zakładu apretury; Sittig, fabrykant guzików; Spilka, budowniczy: Spitzer, tapicer; Weiss, kupiec galanteryjny; Winkler, fabrykant wyrobów gwareckich; Wlesenburg, fabrykant; Zimmermann, fabrykant tapet; Treulich, dziennikarz; Syllaba, urzędnik Tow. przemysłowego; Deifel Józef, fabrykant apretury; Marmorek, architekt; Zipser, fabrykant sukna; Schmidt, fabrykant płótna; Lehner, restaurator.

Goście wiedeńscy przybyli na Wystawę dziś o godz. 9. Tu powitali ich członkowie prezydyum Wystawy z p. wiceprezesem hr. Stanisławem Badenim na czele. Hr. Stanisław Badeni powitał gości serdecznie i podziękował im za przybycie, dodając, że jesteśmy szczęśliwi, iż jako pierwszych w rzędzie tych, którzy nas przy sposobności Wystawy odwiedzają, możemy powitać Wiedeńczyków. Korzystając z tej sposobności spieszymy dać wyraz żywej sympatyi naszej dla Wiednia, która to sympatya zasadza się na tem, że Wiedeń jest sercem Monarchii, w której znaleźliśmy bezpieczną ochronę naszej narodowości. Na Wystawie zobaczycie Panowie obraz naszego życia ekonomicznego i cywilizacyjnego. Staraliśmy się, aby obraz ten był prawdziwy, nie dążyliśmy, ani też nie jest w naszym interesie, dążyć do tego, aby ukrywać nasze braki i niedostatki; przeciwnie, chcieliśmy je sami poznać, aby z tem większą energią przystąpić do dalszej pracy, by w każdym kierunku dorównać innym krajom.

W każdym razie przekonacie się Panowie na Wystawie, że w ostatnim dziesiątku lat wszystko tu w kraju bez różnicy stanów, narodowości i stronnictw z wytężeniem sił pracowało, aby kraj ekonomicznie i cywilizacyjnie podnieść. Jeżeli Wystawa da Wam ten dowód, to będziemy uważać, że zadanie jej zostało spełnione. (*Brawa*).

JE. bar. Czedik odpowiedział, że z najżywszą wdzięcznością przyjmuje w swojem i przybyłych imieniu zaproszenie do zwiedzenia Wystawy. Mowca zapewnił, że Goście ujęci są szczerą gościnnością, z jaką ich powitano, gościnnością, której już w Krakowie doznali. (*Brawa*). Przybycie na Wystawę nie było żadnym trudem, owszem przyjemnością, gdyż miło będzie przekonać się o postępach, jakie Galicya na polu przemysłowem uczyniła. Mowca dodał zapewnienie, że Wiedeń z najżywszą sympatyą śledzi postępy Galicyi i zawsze patrzeć będzie rezultaty jej pracy z tą samą sympatyą. (*Huczne brawa*).

Następnie rozpoczęli Goście wędrówkę po Wystawie, rozpoczynając od gmachu przemysłowego, oprowadzani tutaj przez pp. St. hr. Badeniego, Gorayskiego, dyr. Marchwickiego, Jul. Mikolascha. Byli następnie w pawilonach p. Rojowskiego (humenowskim), hr. Heleny Mierowej, Najd. Arcyks. Albrechta, hr. Romana Potockiego, w pawilonie Uniwersyteckim, w pawilonie JE. hr. Kazimierza Badeniego, w hali maszyn, a przedobiedni program zakończono zwiedzeniem Panoramy.

O godzinie pół do drugiej odbył się w restauracyi Zoglmana obiad dla gości Wystawy, poczem nastąpi dalsze zwiedzanie Wystawy.

O godzinie 7 odbędzie się bankiet na cześć gości, dany przez lwowską Izbę handlową i przemysłową. Jutro zwiedzanie Wystawy, w południe obiad u Zoglmana, wieczór zebranie towarzyskie w restauracyi Baczyńskiego.

* * *

Równocześnie z gośćmi wiedeńskimi przybyli dziś na plac Wystawy gromadnie włościanie z okolic Jarosławia i Radymna, oraz dziatwa szkolna z tamtejszych okolic, pod wodzą swych nauczycieli. Rozpoczęli zwiedzanie od Panoramy, gdzie udzielił objaśnień p. Styka, a objaśnienia te tłómaczyli pp. nauczyciele na język ruski. Z kolei zwiedzano halę przemysłową i inne pawilony.

* * *

Szef sztabu generalnego JE. br. Beck, znajdując się wczoraj wieczorem w mieście naszem, w przejeździe do Wiednia, przybył na plac Wystawy o godzinie 8 wieczór i zabawił na nim przez godzinę. Pawilony były już pozamykane, JE. br. Beck zwiedził więc tylko pawilon łowiectwa i leśnictwa, oraz dział etnograficzny a następnie przeszedł przez cały plac Wystawy. Wiceprezes Wystawy, hr. Stanisław Badeni spostrzegłszy JE. br. Becka na Wystawie, powitał dostojnego Gościa i towarzyszył mu przez cały czas, udzielając wyjaśnień.

* * *

JE. Ludwik hr. Wodzicki przyjechał do Lwowa i przybył w południe na plac Wystawy.

* * *

Wyrok mleczarskiej *Jury* zapadnie w tych dniach.

Kroniczka wystawowa.

Dla gości z prowincyi, chcąc ułatwić przyjeżdżającym towarzyszom rękodzielnikom, jakoteż i innym Stowarzyszeniom wraz z rodzinami zwiedzenie Wystawy kraj., urządziło Stowarzyszenie lwowskie „Gwiazda“ (Franciszkańska l. 7) w swych obszernych ubikacyach gospodę o 80 łóżkach wraz z potrzebami. Cena łóżka za jedną dobę 50 ct. Grono zaś składające się co najmniej z 10 osób po 40 ct. od łóżka za jedną dobę — lecz za poprzedniem pięciodniowem zawiadomieniem zarządu i zadatkowaniem w wysokości opłaty za dwie doby od każdej osoby.

* * *

„Katalog Wystawy zabytków starożytnych,“ niecierpliwie oczekiwany przez publiczność, opuścił już prasę. „Jako dzieło jednego człowieka — czytamy w przedmowie — i dwóch tylko niemal tygodni, dokonane wśród najrozmaitszych innych zajęć i prawie w samem przededniu otwarcia Wystawy, katalog ten, jeśli tylko odpowie skromnym choćby wymaganiom informacyjnym i pomoże do zoryentowania widza wśród nagromadzonych zabytków, dając mu najgłówniejsze wskazówki, spełni już swoje zadanie — naukowe zaś i fachowe wyzyskanie przedmiotu, krytyczne jego opracowanie pozostawić należy innym, zbiorowym siłom i osobnej publikacyi.“

W dalszym ciągu nadmienia autor, że być może wkradły się jakie omyłki i niedokładności, „których sprostowanie z wdzięcznością przyjmie.“ Jeżeli uprzytomnimy sobie, że katalog (co jest rzeczą powszechnie znaną) ułożył i zestawił tak znakomity znawca zabytków starożytnych jak p. Władysław Łoziński, to chyba wyłączoną jest obawa wszelkich omyłek. Materyał zgromadził szan. autor bardzo bogaty, bardzo obfity, w zwięzłych słowach rzucając światło na każdy zabytek. Katalog wykazuje 983 zabytków. Materyał ujęty w pewien system, obejmuje: 1) tkaniny. hafty, kobierce; 2) srebra; 3) zbroje, broń sieczna i palna, przybory jeździeckie, łowieckie i kostiumowe; 4) zabytki municypalne, cechowe, brackie; 5) sprzęty z bronzu, cyny i miedzi. Zegary stołowe; 6) emalie, klejnoty, medale etc.; 7) rzeźby w kruszcu, drzewie i kości; 8) obrazy. portrety, miniatury; 9) meble i sprzęty; 10) szkło, fajans, porcelana; 11) rozmaitości.

Jako rzecz bardzo ważną dla oryentowania się publiczności, podnieść należy, że po raz pierwszy w Polsce katalog zabytków starożytnych opatrzony jest wykazem osób, wypadków, miejscowości i t. p. pozostających w związku dziejowym z wystawionymi przedmiotami, a nadto wielce ciekawym wykazem nazwisk i monogramów mistrzów, znaczków i marek.

Prócz tego podano wykaz właścicieli przedmiotów.

Katalog, wydany na pięknym papierze, odznacza się doskonałą korektą i bardzo starannym oraz czystym drukiem. Odbity w drukarni Winiarza.

* * *

O godzinie 1 w południe zagrała na placu mała kapela uczniów św. Anny, która pod wodzą prof. Urbanka przybyła powitać dziatwę jarosławską. Kapela prygrywała później na śniadaniu danem dla dziatwy w restauracyi Jankowskiego. Goście wiedeńscy którzy właśnie wychodzili o tej porze z Panoramy z żywem zadowoleniem przysłuchiwali się ochoczo grającej małej kapeli.

* * *

Młodzież szkół jarosławskich przybyła w liczbie przeszło 300 do Lwowa na Wystawę dziś po godz. 7 rano. Dziatwa przybyła pod przewodem swych nauczycieli, a wycieczce tej towarzyszy zasłużony tamtejszy inspektor szkolny p. Julian Nowakowski. Z wycieczką dziatwy szkolnej przybyło też za inicyatywą tamtejszego starosty p. Augusta Szczurowskiego około 300 włościan i rzemieślników, którym przewodniczą ochotnie ksiądz kanonik Wojnar, ksiądz kanonik Pastor, ks. Zbigniewicz, dr. Jahl, pp. Rychlik, Wisłocki, Marynowski i kilku innych obywateli miasta Jarosławia i powiatu. Inicyatorom tej pięknej i godnej przykładu myśli, którzy nie szczędzili swych trudów i zabiegów, ażeby zamiar piękny do skutku przyprowadzić, należy się zupełne uznanie.

* * *

Dziś zwiedzali Wystawę uczniowie szkoły ludowej na Zniesieniu pod Lwowem, oraz górnicy naftowi z kopalni w Lipinku (własność Stawiarskiego i Fibicha) w liczbie 36.

Koncert Lutni.

Koncert Lutni jutrzejszy będzie trzecim z rzędu koncertem urządzonym w hali muzycznej na Wystawie przez komitet sekcyi muzycznej. Znane z piękności głosów i znakomicie wyćwiczone chóry „Lutni“ wykonają jutro pod dyrekcyą p. St. Cetwińskiego „Sonety krymskie“ Moniuszki, „Mazurki“ Noskowskiego oraz cztery chóry męskie Zarzyckiego, Hertza, Müncheimera i Galla. Wyborna orkiestra 28 pułku odegra Moniuszki „Bajkę“ i Bersona „Mazura“. Próba generalna dowiodła, że „Lutnia“ do tego koncertu przystępuje z większym jeszcze zapałem, niż zwyczajnie, co oczywiście zapewnia koncertowi sukces niezwykły.

* * *

Nakładem dyrekcyi Wystawy wyszedł w języku niemieckim przewodnik po Wystawie krajowej i po mieście Lwowie (*Führer durch die Allgemeine Landes-Ausstellung sowie durch die königl. Hauptstadt Lemberg*) napisany przez dr. Alberta Zippera. Książeczka ta, zaopatrzona w plan miasta i Wystawy, tworzy sporą książeczkę i będzie doskonałym przewodnikiem dla cudzoziemców. Cena egzemplarza 1 zł.

* * *

Wczoraj zwiedziło Wystawę 5.677 osób, z tego: 823 Panoramę, 623 Pałac sztuki, 439 pawilon Matejki, Akwaryum zaś będzie eszcze przez 2—3 dni zamknięte.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 28 czerwca 1894, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 351·87, Akcye kolei państwowej 342·37, Akcye tytoniowe 213·—, Anglo-austryackie 154·50, Unionbank —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa 106·50, Renta papierowa —·—, akcye banku dla krajów koronnych 247·—, 4-prc. listy zast. banku krajowego 97·25, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 96·75, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 61·45. Usposobienie silne.

Wiedeń, 28 czerwca 1894 r. godz. 2, minut 20, Alpejskie Towarzystwo górnicze 82·60, Węgierskie akcye kredytowe 441·50, Akcye anglo-austryackie 154·50, Akcye banku Union 259·—, Akcye kokolei Karola Ludwika 215·50, Akcye kolei Północnej 311·—, Akcye kolei Południowej 106·25, Losy tureckie 66·40, Akcye kolei państwowej 342·12, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 278·—, Akcye kolei węgierskiej Północno wschodniej 96·75, Wiedeńskie losy komunalne 174·25, Akcye tytoniowe 213·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96·75, Akcye kolei Elbetal 260·50, Akcye banku dla krajów koronnych 246·80, 4-prc. węgierska renta złota 121·25, Akcye banku związkowego 131·—, Rubel papierowy 1·34·25, Węgierska renta papierowa 95·05. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 27 czerwca 1894 r. **Wiedeń**: okowita per 10.000 liter procent 16·05 do 16·10 zł. **Budapeszt**: Pszenica na jesień 7·14 do 7·15 zł. rzepak po —·— zł. **Berlin**: pszenica (na listopad-grudzień) 141·25 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 32·40 zł. **Paryż**: mąka na bieżący miesiąc 40·90 fr.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·46	9·36
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·46	9·36
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·36
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·10	12·46	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·46	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	10·05	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·49	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·16	—	8·13	1·03	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·16	—	8·13	—	—
Z Radowiec	10·16	—	8·13	—	7·11
Z Berhometu n. S. i Czudyna	10·16	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	10·16	—	—	—	711
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·16	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·16	—	8·13	—	—
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	1·03	—
Z Bełzca	—	—	—	5·21	—
Ze Sokala	—	—	8.24	5·21	—
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	9.10	12·46	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—
Ze Skolego i Stryja .	—	—	9·23	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·00	10·46	5·26	11·11	7·31
Do Warszawy . . .	—	10·46	5·26	—	7·31
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·46	—	—	7·31
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . . .	—	—	—	7·46	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·46	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	10·56	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3.32	10·40	11·23	—
Do Suczawy	6·51	—	10·51	3·31	11·06
Do Czortkowa przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6.51	—	—	—	11.06
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·51	—	11.06
Do Nowosielicy . . .	6·51	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6 51	—	—	—	—
Do Radowiec	6·51	—	10·51	—	11·06
Do Kimpolunga . . .	6.51	—		3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	6·16	10·26	—
Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	6·16	7.46	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	7·46	—
Do Skolego Hrebenowa i Chyrowa przez Stryj	—	—	10·26	—	—
Do Stryja i Skolego	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I· Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 Hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych O ile podręczniki zezwalają, zasięgnąć tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 28 czerwca 1894.

Hotel Zorza.

PP. T. Kownacki z Świtarowa, W. Morawski z Oleszy, J. Grekowicz z Buczacza, E. dr. Goldhammer z Tarnowa, M. Demianowicz i R. Birer z Besarabii F. Müller z Wiednia.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich**. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d 28 czerwca 1894.

	płacą walutą zł	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	214	50	217	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	277	—	280	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	412	—	419	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	10	101	80
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	109	70	110	40
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l.	100	30	101	—
„ „ 4% pr. w. a. „ w 57 l.	97	25	97	95
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98	—	98	70
4 pr. w. a. los. w 52 l.	96	80	97	50
4½ pr. w. a. los. w 56 l.	—	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2¼ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	90	97	60
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	80	102	50
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	30	103	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100	—	100	70
„ „ „4 „ „ . .	96	80	97	50
„ „ „4% koronowej	96	80	97	50
Losy miasta Krakowa	25	25	27	25
„ „ Stanisławowa .	43	50	45	50
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	91	6	01
Napoleondor	9	94	10	04
Półimperyał	10.15		—	—
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	33.—	1	35·
„ papierowy . . .	1	33 80	1	35 10
100 marek niemieckich	61	20	61	70

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26 czerwca 1894.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.—	98.20
luty-sierpień	97.95	98.15
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98 95	98.15
kwiecień-październik	98.—	98.20
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	148 50	149.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	147.50	148.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	157.75	158.75
„ „ 1864 po 100 zł.	197.—	198.—
„ „ 1864 po 50 zł.	197 —	198.—
Renty Com. po 42 litr. austr. .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	161.25	162.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	121.45	121.65
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861 .	97.90	98.10
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . . .	95.20	96.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. .	153.20	154 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	350.—	350 50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	729 —	730 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	246.—	246.50
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	1002.	1006.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze . .	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk	433.—	436 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	3110.—	3120 —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	278. —	279.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	—.—	—.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	201.—	202 —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	204.50	205.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. w złocie w 50 l.	123.75	124.50
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.50	99.30
„ „ „ „ „ 3 prc. .	115.50	116.—
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	116.50	117.25
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	102.50	103.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.—	98.75
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.—	98.40
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	98.25	98.75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.—	100.40
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	102.25	102 50
Banku anst: węg. 4½ pr. . . . . , .	100.50	100 90
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.—	100.80
„ „ „ „ wyl. 4½ pr .	101.—	101.30
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	98. –	98.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.50	100.30
„ „ po 100 zł. „ 1877 „	100.—	100.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	88.—	89.—
z r. 1884 . . .	95.65	96.65
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	105.50	106.50
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.50	143.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	196.—	197.—
Clarego po 40 zł. m. k.	57 75	58 75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	135.—	140.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25.75	26.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24.30	24.90
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	—.—	—.—
Palffiego po 40 zł. m. k.	58.75	59.75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.—	18.50
„ „ węg „ po 5 zł.	12.—	12.50
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	73.—	74.—
St. Genois po 40 zł, m. k.	70.—	71.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	44 50	45.50
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	144.—	150.—
„ „ po 50 zł. a. w. . .	70 —	72.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	50.—	54.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	125 20	125.60
Paryż za 100 fr.	49.775—	49 85
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.96 —	5.98 —
„ pełnej wagi	5.93 —	5.95 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.97.—	9.98
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 3596 (4127 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie w dniach 27 lipca i 31 sierpnia 1894 każdym razem o godz. 10 rano, celem zaspokojenia wierzytelności Karola Mücklera w kwocie 800 zł. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 265 w Białej, Agnieszki Madejczykowej własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 2943 zł. 80 ct.

Wadyum wynosi 300 zł.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w tut. sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adw. tut. dr. Aronsohn.

Biała, dnia 30 maja 1894.

L. 22 (4199 2—3)

Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Wojciecha Nowaka przeciw Janowi Motyce o 10 zł rozpisaną została egzekucyjna licytacya całej realności lw. 120, 144/1344 części realności lw. 786, 3/4 części realności lw. 887 i połowy posiadłości lw. 888 gm. Kamesznicy dłużnika Jana Motyki własnych na dzień 26 czerwca i na dzień 27 lipca 1894 każdym razem o 10 godz. rano.

Wadyum 54 zł.

Cena szacunkowa 537 zł. 37 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Grabowski.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

Milówka, 15 marca 1894.

L. 5230 (4195 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 10 lipca 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 sierpnia 1894 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 50 według wyk. hip. 11 ks. gr. gminy Kamienobród, małoletniej Katarzyny i Kseni Adryiszyn własnej, na rzecz Banku „Slavia“ w Pradze pto 234 zł. aw.

Cena wywołania 1088 zł.

Wadyum 108 zł. 80 ct.

Resztę warunków, akt opisania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiony kuratorem c. k. notaryusz Adolf Henze z Gródka.

C. k. Sąd powiatowy.

Gródek, dnia 4 maja 1894.

L. 6189 (4141 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Liszkach ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi dr. Kazimierza Smolarskiego w kwocie 147 zł. 30 ct. z pn. odbędzie się w sądzie powiatowym w Liszkach dnia 1 sierpnia i 28 sierpnia 1894 o godzinie 9 rano publiczna licytacyjna sprzedaż 84/504 części realności l. wyk. hip. 87 ks. gr. gm. kat. Rybna objętej, dłużniczki Maryanny z Tekielów Żśl. Baranikowej własnych.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 260 zł.

Wadyum 26 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Liszki, 16 czerwca 1894.

L. 1573 (4134 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 2 sierpnia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 3 września 1894 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 146 według wyk. hip 1. 8 gminy Dmuchawiec objętej śp. Jakóba Żółkiewicza własnej na rzecz Arona Lindenmana pto 103 zł. 93 ct. z pn.

Cena wywołania 316 zł.

Wadyum 31 zł. 60 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Jerzego Pusty z Kozowy.

Kozowa, 14 maja 1894.

L. 2957 (4179 2—3)

W sprawie egzekucyjnej kasy sierocej w Podgórzu przeciw Piotrowi i Joannie małżonkom Dębskim o 600 zł. aw. odbędzie się w tut sądzie w dwóch terminach to jest: dnia 3 sierpnia 1894 i dnia 3 września 1894 zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 327 i 440 w Świątnikach położonych.

Cena szacunkowa wynosi ad 1) 850 zł., ad 2) 675 zł., wadyum ad 1) 85 zł., ad 2) 68 zł. w. a.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Peiper.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, dnia 9 kwietnia 1894.

L. 28457 (4189 2—3)

Rozpisanie ofert

na wydzierżawienie prawa poboru samoistnych krajowych opłat konsumcyjnych począwszy od 1 stycznia 1895.

Na mocy ustawy z dnia 15 kwietnia 1894 Dz. u. kr. Nr. 33 pobierane będą od dnia 1 stycznia 1895 do dnia 31 grudnia 1899 na rzecz funduszu krajowego samoistne opłaty konsumcyjne od napojów spożywanych w kraju a mianowicie:

1. Od gorących palonych spirytusowych płynów (spirytusu) których zawartość alkoholu przepisanym alkoholometrem oznaczoną być może (z wyjątkiem rumu, araku i koniaku) w kwocie 3 ct. (6 halerzy) od każdego hektolitra i każdego stopnia alkoholu według studzielnego alkoholometra, czyli od jednego hektolitra 100 stopniowego spirytusu 3 zł. (6 koron).

2. Od rumu, araku, koniaku, likieru tudzież wszelkich innych słodzonych gorących napojów spirytusowych bez różnicy zawartości alkoholu w kwocie 4 zł. a. w. (8 koron) od każdego hektolitra.

3. Od piwa wszelkiego rodzaju w kwocie 50 ct. a. w. (1 korony) od hektolitra.

Pobór tych opłat unormowanym zostanie rozporządzeniem wydać się mającem przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym, które w dzienniku ustaw krajowych ogłoszonem zostanie.

Pobór powyższych opłat postanowił Wydział krajowy wydzierżawić w drodze licytacyi pisemnej za ustanowieniem cen wywołania*) oznaczających jednoroczny czynsz dzierżawy w następujących powiatach politycznych (Starostwach) względnie w okręgach sądowych.

L. porząd.	W powiecie	Cena wywołania na cały powiat polit. (Starostwa) zł.	W okręgach sądowych	Cena wywołania na okręgi sądowe zł
1	Biała	17740	Biała	6488
			Kęty	6526
			Oświecim	4726
2	Brody	15544	Brody	8479
			Łopatyn	3249
			Załoźce	3816
3	Chrzanów	18663	Chrzanów	8960
			Jaworzno	4176
			Krzeszowice	5527
4	Horodenka	17152	Horodenka	10982
			Obertyn	6170
5	Jarosław	23447	Jarosław	15697
			Radymno	5702
			Sieniawa	2048
6	Kolbuszowa	6402	Kolbuszowa	3804
			Sokołów	2598
7	Kołomyja	32932	Gwoździec	4887
			Kołomyja	23287
			Peczeniżyn	4758
8	Kosów	9562	Kosów	5935
			Kuty	3627
9	Myślenice	8872	Jordanów	3607
			Maków	528
			Myślenice	4737
10	Nisko	5115	Nisko	4256
			Ulanów	859
11	Nadwórna	16402	Delatyn	9294
			Nadwórna	7108
12	Rzeszów	21964	Głogów	2267
			Rzeszów	12207
			Strzyżów	3295
			Tyczyn	4195
13	Skałat	12033	Grzymałów	3691
			Skałat	8342
14	Śniatyn	10489	Śniatyn	5802
			Zabłotów	4687
15	Tarnobrzeg	10769	Rozwadów	4208
			Tarnobrzeg	6561
16	Tarnopol	18573	Mikulińce	2865
			Tarnopol	15708
17	Wadowice	19961	Andrychów	5051
			Kalwarya	4995
			Zator	2942
			Wadowice	6973
18	Zbaraż	6656	Nowesioło	2178
			Zbaraż	4478
19	Złoczów	21109	Olesko	3992
			Zborów	6072
			Złoczów	11045
20	Żywiec	30279	Milówka	8875
			Slemień	8231
			Żywiec	13173

Pobór powyższych opłat może być wydzierżawionym na cały czas dozwolony ustawą albo na krótszy, nie mniejszy jednak jak na przeciąg czasu jednego roku.

Oferty na całe powiaty polityczne będą miały pierwszeństwo przed ofertami na mniejsze okręgi sądowe.

Zapraszamy zatem wszystkich pragnących wydzierżawić pomienione opłaty krajowe, szczególniej zaś producentów piwa, spirytusu i słodzonych wódek, gminy posiadające własne prawo propinacyi względnie dodatki gminne, wreszcie dzierżawców propinacyjnych i dotychczasowych dzierżawców krajowych opłat konsumcyjnych, aby oferty opieczętowane, których wzór otrzymać można w biurach odnośnych wydziałów powiatowych i we wszystkich urzędach gminnych miast i miasteczek, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 50 ct. wraz z kwotą stanowiącą 10 prc. ofiarowanej rocznej ceny dzierżawy jako wadyum a to albo w gotówce, w papierach wartościowych mających bezpieczeństwo pupilarne lub też w książeczkach kas oszczędności najdalej do dnia 25 lipca 1894 wnieśli wprost do Wydziału krajowego.

Dla dogodności oferentów i celem uniknięcia kosztów przesyłki oznajmia się im, że oznaczone wyżej wadya mogą składać także w Wydziale Rady powiatowej za należytem potwierdzeniem odbioru na ofercie.

Oferty przedłożone Wydziałowi krajowemu bez wadyów względnie bez powyższego potwierdzenia nie będą rozpoznawane.

Oferty obowiązują oferentów do czasu zatwierdzenia ich przez Wydział krajowy a najdalej do dnia 1 września 1894.

W razie nieuwzględnienia oferty złożone wadyum zostanie dotyczącym oferentom bez kosztów zwrócene.

Lwów, dnia 15 czerwca 1894.

*) Podane ceny wywołania obliczono na podstawie wykazanej konsumcyi napojów krajowej, opłacie podlegających, czynszów dzierżawnych propinacyjnych i czynszów jakie fundusz krajowy tytułem krajowych opłat konsumcyjnych obecnie rocznie pobiera.

L. 4251 (4132 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 750 zł. aw. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności za hipotekę służących dłużnika Izraela Brunengrabera własnych i na tegoż imię zaintabulowanych następujących nieruchomości:

połowy realności objętej wykazem hip. l. 481 księgi grt. gminy kat. Borysław:

20/100 części realności objętej wyk. hip. l. 761 ks. gr. gm. kat. Borysław,

20/100 części realności objętej wyk. hip. l. 767 ks. gr. gm. kat. Borysław:

15/100 części realności objętej wyk. hip. l. 768 ks. gr. gm. kat. Borysław:

68/100 części realności objętej wyk. hip. l. 822 ks. gr. gm. kat. Borysław:

7/40 części realności objętej wyk. hip. l. 823 ks. gr. gm. kat Borysław:

7/30 części realności objętej wyk. hip. l. 824 ks. gr. gm. kat. Borysław:

1/4 części realności objętej wyk. hip. l. 825 ks. gr. gm. kat. Borysław:

1/4 części realności objętej wyk. hip l. 826 ks. gr. gm. kat. Borysław:

1/4 części realności objętej wyk. hip. l. 827 ks. gr. gm. kat. Borysław:

1/6 części realności objętej wyk. hip. l. 828 ks. gr. gm. kat. Borysław:

7/20 części realności objętej wyk. hip. l. 829 ks. gr. gm. kat. Borysław:

7/30 części realności objętej wyk. hip. l. 931 ks. gr. gm. kat. Borysław:

20/100 części realności objętej wyk. hip. l. 1244 ks. gr. gm. kat. Borysław dalej zaintabulowanego na karcie C poz. 1 wykazu hipotecznego l. 830 księgi gruntowej dla gminy kat. Borysław na rzecz Izraela Brunengrabera wieczysto dziedzicznego i pozbywalnego prawa wydobywania z podziemia parceli grt. l. 185/1 wosku ziemnego i oleju skalnego szybami nr. 1388 i 1389 w 10% udziałach, dalej zaintabulowanego na rzecz dłużnika na karcie C poz. 1 wyk. hip. l. 924 księgi gruntowej dla gminy kat Borysław, wieczysto dziedzicznego pozbywalnego prawa wydobywania wosku ziemnego i oleju skalnego z parceli grunt. l. 1464/3 szybami nr. 1075 i 1076 w 25% udziałach, nareszcie zaintabulowanego na rzecz dłużnika w wykazie hip. l. 1328 księgi grunt. dla gminy kat. Borysław na karcie C poz. 1 wieczysto dziedzicznego i pozbywalnego prawa wydobywania wosku ziemnego i oleju skalnego z parceli l. 1898 szybem nr. 694 w 50% udziale na rzecz Izraela Bera Wagmana w dniach 20 lipca 1894 i 20 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realności te i prawa sprzedane zostaną w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, która wynosi co do

1/2 (połowy) realności objętej wyk. hip. l. 481 sumę 149 zł. 70 ct.,

20/100 części realności objętej wyk. hip. l. 761 sumę 139 zł. 56 ct.,

20/100 części realności objętej wyk. hip. l. 767 sumę 7680 zł.,

15/100 części realności objętej wyk. hip. l. 768 sumę 450 zł.,

68/600 części realności objętej wyk. hip. l. 822 sumę 30 zł. 60 ct.,

7/40 części realności objętej wyk. hip. l. 823 sumę 8610 zł.

7/30 części realności objętej wyk. hip. l. 824 sumę 10963 zł. 86 ct.

1/4 części realności objętej wyk. hip. l. 825 sumę 1374 zł.

1/4 części realności objętej wyk. hip. l. 826 sumę 1453 zł. 50 ct.,

1/4 części realności objętej wyk. hip. l. 827 sumę 1443 zł. 50 ct.,

1/6 części realności objętej wyk. hip. l. 828 sumę 220 zł.,

7/20 części realności objętej wyk. hip. l. 829 sumę 140 zł.

7/30 części realności objętej wyk. hip. l. 931 sumę 192 zł. 50 ct.,

20/100 części realności objętej wyk. hip l. 1244 sumę 160 zł.,

10 prc. udziału prawa objętego wyk. hip. l. 830 sumę 40 zł.,

25 prc. udziału prawa objętego wyk. hip. l. 924 sumę 500 zł.,

50 prc. udziału prawa objętego wyk. hip. l. 1328 sumę 150 zł.

w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z dnia 10 czerwca 1887 l. 71 Dz. u. p.

Zakład wynosi 5 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Taubenfelda w Drohobyczu

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 25 kwietnia 1894.

L. 9379 (4034 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 45 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 6 sierpnia i dnia 20 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 368 w Wieprzu położonej dłużników Franciszka i Agnieszki małż. Skowronów własnej.

Cena wywołania 549 zł. 69 ct.

Wadyum 55 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono c. k. notaryusza Gayczaka.

C. k. Sąd powiatowy.

Andrychów, dnia 10 stycznia 1894.

L. 3897 (3967 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 7 sierpnia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 11 września 1894 nawet poniżej ceny szacunkowej licytacya realności według wyk. hip. 180 gminy kat. Martynów stary w całości a wedle wyk. hip. l. 64 tejże gminy w jednej połowie Nuchima Reitera własnej na rzecz Beili Horowitz pto 300 zł.

Cena wywołania dla realności whl. 180 stanowi kwota 107 zł., zaś dla połowy realności whl. 64, 5 zł.

Wadyum dla pierwszej realności 10 zł. 7 ct., dla drugiej 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. adwokata dr. Albina Lehmana.

Bursztyn, dnia 15 maja 1894.

L. 3852 (4021 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Wadowicach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Franciszka Małeckiego przeciw Izydorowi Kądziole o 20 zł. aw. z pn. odbędzie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności lwb. 154 gminy kat. Lgota w dniu 7 sierpnia 1894 o godzinie 10 przed południem tylko za lub powyżej, zaś w dniu 4 września 1894 także poniżej kwoty jako ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 164 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, 16 maja 1894.

L. 9603 (3983 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa Oszczędności i kredytu w Stanisławowie w kwocie 400 zł. aw. z pn. odbędzie się 2 sierpnia 1894 i 4 września 1894 o godzinie 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż całej realności objętej wykazem hipotecznym l. 188 gm. Stanisławowa, dłużnika Chaima Spiegla własnej i połowy realności objętej wyk. hip. l. 127 gminy Stanisławów Abrahama Falika własnej, które przy drugim terminie i niżej cen szacunkowych tj. 1013 zł. 9 ct i 1859 zł. $58\frac{1}{2}$ ct. sprzedane zostaną.

Zakład wynosi 102 zł. i 186 zł. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Mandyczewski.

Stanisławów, 26 maja 1894.

L. 10864 (4079 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Stryju w kwocie 120 zł. z pn. zostanie realność Józefa i Maryi Kostyszynów wyk. hip. 591 w Stryju dnia 6 sierpnia i 6 września 1894 o godz. 10 przed południem, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 760 zł., na drugim także niżej tejże sprzedaną.

Wadyum wynosi 76 zł.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 3 maja 1894 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o tej licytacyi uwiadomieni nie zostali, do rąk kuratora adw. dr. Aichmüllera.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można tu przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, 8 czerwca 1894.

L. 1040 (4131 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Dubiecku odbędzie się w tym sądzie dnia 20 lipca 1894 i 20 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 259 gminy Krzywcza objętej dłużniczki Gittli z Stiererów Beer własnej.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 15 zł. w. a.

Resztę warunków sprzedaży, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania tej realności można przeglądnąć w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony p. Paweł Matykiewicz (starszy) w Krzywczy.

Dubiecko, dnia 29 kwietnia 1894.

L. 3411 (3755 2—2)

DONIESIENIE.

W celu zabezpieczenia dostawy drzewa opałowego odbędą się w miesiącu lipcu 1894 r. następujące rozprawy ofertowe a mianowicie:

dnia		w urzędowej kancelaryi		dla stacyi	Uwaga
2	lipca 1894 o godz. 10 przedpołudniem	c. i k. magazynu zaopatrzenia wojska w	Tarnowie	Tarnowa	Bliższe warunki podane są: 1. w urzędowej Gazecie lwowskiej z d. 16 czerwca 1894, 2. w dzienniku Czas z dn. 16 czerwca 1894, 3. w dzienniku Nowa Reforma z dnia 16 czerwca 1894, nadto powziąść można wiadomość z zeszytów warunkowych służących do przejrzenia stronom interesowanym w kancelaryach c. i k. magazynów zaopatrzenia wojska, przy wszystkich towarzystwach rolniczo-gospodarczych i ck. starostwach powiatowych leżących w obrębie c. i k. 1 korpusu.
				Nowego Sącza	
4			Ołomuńcu	Opawy	
				Karniowa	
				Cieszyna	
				Bielska	
9				Przerowa	
				Prościejowa	
				Hranic	
				Szymberku	
16			Krakowie	Wadowic	
				Chrzanowa	
				Kęt	
				Niepołomic	
				Bochni	

Kraków, 6 czerwca 1894.

L. 4003 (4173 3-3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 28 czerwca 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 2 sierpnia 1894 nawet poniżej takowej, licytacya realności objętej wykazem hipotecznym l. 338 księgi gruntowej gminy Kolędziany objętej, Petra Azacza własnej i tegoz samego własnej połowy realności wykazem hip. l. 337 księgi gruntowej tejsamej gminy objętej na rzecz Leizora Schiffmana pto 20 zł. z pn.

Cenę wywołania wyk. hip. 338 wynosi 324 zł., zaś połowy realności wyk. hip. wynosi 110 zł.,

Wadyum 32 zł. 40 ct. względnie 11 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli ustanowiono kuratorem dr. Diamanda w Czortkowie.

Czortków, 31 marca 1894.

L. 7040 (4158 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności wykazem hipotecznym 455 księgi gruntowej gminy Chołojów objętej dłużniczki Handzi Kosak żony Wasyla własnej, na zaspokojenie pretensyi Markusa Hersza Kettnera w kwocie 50 zł. dnia 20 lipca i dnia 24 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 500 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 50 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczona być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 9 maja 1894 prawo zastawu uzyskali, kuratorem p. Zdzisława Więckowskiego c. k. notaryusza z Radziechowa i tychże wierzycieli i o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Radziechów, dnia 14 maja 1894.

L. 3480 (4068 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Józefa Lenio do Ludwiki Kawa w kwocie 81 zł. z pn. odbędzie się dnia 3 sierpnia 1894 i dnia 3 września 1894 o godzinie 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż do Ludwiki Kawa należącej pretensyi hipotecznej w kwocie 400 zł. z pn. zahipotekowanej na karcie C. poz. 3 whl. 94 gm. Nadolany Szymona Ochęduszki własnego, która przy drugim terminie i niżej ceny wywołania 400 zł. sprzedaną zostanie.

Wadyum 40 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu powiatowego w Bukowsku.

Dla wierzycieli hipotecznych lub tych którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi lub inne uchwały w tej sprawie wydane doręczone być nie mogły, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum pana Eugeniusza Kowalskiego.

Bukowsko, 26 kwietnia 1894.

L. 11705 (4216 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego z likwidacyi we Lwowie w szczególności 6 rat zaległych po 27 zł. 50 ct. w. a. i t. d. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 81 ks. gr. gm. Zbylitowska góra objętej Wawrzyńca Stelmacha własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 1 sierpnia 1894 i 21 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1700 zł. w. a. poniżej której w terminie pierwszym realność ta sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 170 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego miej. deleg.

Tarnów, dnia 14 maja 1894.

L. 2699 (4233 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w sumie 17 rat po 9 zł. 75 ct. i 103 zł. 5 ct. z pn. odbędzie się w dniach 1 sierpnia i 1 września 1894 każdym razem o godz. 10 z rana w gmachu sądowym egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 135 w Stryszawie whl. 232, 4|24 lwh. 235 i 8|80 lwh. 245 ks. gr. gm. kat. Stryszawa dłużników małoletnich Agnieszki, Józefa, Szymona i Franciszka Iwaniaków własnej.

Cena wywołania 405 zł.

Wadyum 40 zł.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w registraturze sądowej.

Slemień, 28 maja 1894.

L. 2679 (4230 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi na rzecz Józefa Moszko publiczną sprzedaż połowy posiadłości objętej whl. 71 gm. Gołkowice przedtem Józefa Kołdrasa, teraz Jakóba Zająca własnej, na dniu 31 lipca i 28 sierpnia 1894 o godz. 10 rano.

Cena wywołania 675 zł.

Wadyum 150 zł.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

Stary Sącz, 24 maja 1894.

L. 2192 (4235 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Wincentego Zyzańskiego w sumie 100 złr. zpn. odbędzie się w dniach 1. Sierpnia i 1. września 1894 każdym razem o godzinie 10 zrana w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Pewli Slemieńskiej położonej obejmującej ciała hipoteczne lw. 49, 50, 51, 52, 53, 54, i 64, ks. gr. gm. kat. Pewli Slem. dłużnika Jana Wiewióry a względnie jego spadkobierców własnej.

Cena wywołania 676 złr. 19 ct.

Wadyum 69 złr.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w registraturze sądowej.

Slemień 13. Czerwca 1894.

L. 4357 (4221 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 62 złr. 50 ct. w. a. zpn. odbędzie się dnia 16 Lipca 1894 i dnia 17 Sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 105 w Słobodzie dolińskiej położonej dłużnika Matesa Stern własnej.

Cena wywołania 570 złr.

Wadyum 57. złr.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dolina, dnia 5 Czerwca 1894.

L. 7507 (4182 1—3)

Sąd powiatowy żabnieński ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi 150 zł. z pn. odbędzie się tutaj dnia 1 sierpnia i 5 września 1894 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 110 i 300 gm. Otfinów objętych, Adama Kaczówki i małolet. Jana, Józefa, Antoniny, Maryanny i Stanisława Marcinków własnych.

Cena wywołania 650 i 300 zł

Wadyum 65 i 30 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Myciński w Żabnie.

Żabno, 30 grudnia 1892.

L. 88 (4194 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do wiadomości, że celem wydobycia należącej się Taubie Segel od Judy Rosnera sumy wekslowej 120 zł. aw. z 6 prc. od dnia 1 listopada 1893 bieżącemi odsetkami kosztów sądowych w kwocie 10 zł. 29 ct. egzekucyjnych w kwocie 6 zł. 51 ct. i 8 zł. 86 ct. odbędzie się w sądzie tut. sprzedaż sumy 300 zł. wa. z kosztami egzekucyjnemi 4 zł. 84 ct. aw. zaintabulowanej na rzecz dłużnika Judy Rosnera na $^{2}/_{4}$ częściach ciała hip. objętego wyk. hip. l. 283 ks. grunt. gminy kat. Popiele z Banią Kotowską Eliasza Kryśka własnego w dniach 1 sierpnia 1894 i 3 września 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Suma sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 304 zł. 84 ct. aw., a w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. p. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adwokata dr. Taubenfelda.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 28 stycznia 1894.

L. 5996 (4139 1—3)

W dniach 1 sierpnia i 3 września 1894 każdym razem o 10 z rana odbędzie się celem ściągnienia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach w kwocie 186 zł. 65 ct. w. a. z pn. publiczna licytacya realności Mikołaja i Anny Buczków l. wh. 5 w Porembie.

Cena wywołania 475 zł.

Wadyum 48 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, d. 30 października 1894.

L. 2008 (4145 1—3)

Sieniawski c. k. Sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem, celem zaspokojenia II. raty z 1 lipca 1888 w kwocie 150 zł. z 8 prc. odsetkami zwłoki od 1 lipca 1888, 12 raty z 1 stycznia 1889 w kwocie 150 zł. z 8 prc. odsetkami zwłoki od 1 stycznia 1889, 13 raty z 1 lipca 1889 w kwocie 150 zł. z 8 prc. odsetkami zwłoki od 1 lipca 1889, 14 raty z 1 stycznia 1890 w kwocie 150 zł. z 8 prc. odsetkami zwłoki od 1 stycznia 1890, 15 raty z 1 lipca 1890 w kwocie 150 zł. z 8 prc. zwłoki od 1 lipca 1890, 16 raty z 1 stycznia 1891 w kwocie 150 zł. z 8 prc. odsetkami zwłoki od 1 stycznia 1891 bieżącemi wraz z kosztami egzekucyjnemi w kwotach 15 zł. 02 ct, 13 zł. 42 ct. poprzednio i obecnie w kwocie 13 zł. 32 ct. wa. przyznanemi na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie ponowną egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 4 w Sieniawie powiecie sądowym sieniawskim Abrahama Gottlieba względnie tegoż spadkobierców i Racy Breindli 2 im. 1. Lauer, 2. Feuer, 3. Herzog własnej wyk. hip. l. 129 ks. gr. gminy Sieniawa objętej w dniu 2 sierpnia i w dniu 30 sierpnia 1894 o 10 godzinie rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość 7600 zł., która przy udzieleniu pożyczki jako wartość hipoteki została przyjęta.

Zakład wynosi 760 zł. wa.

Warunki licytacyjne i wyciąg tabularny mogą być przejrzane w tutejszo sądowej registraturze.

Sieniawa, 5 maja 1894.

L. 6060 (4217 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Nowym Sączu zawiadamia, interesowanych oraz niewiadomych z życia i miejsca pobytu: Henrykę Strowską i Katarzynę Elżbietę 2 im. Herr, że celem zaspokojenia pretensyi Kasy Oszczędności w Nowym Sączu w kwocie 370 zł. z pn. odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż połowy ciała hip. whl. 55 gminy Załubincze objętego wedle karty B dłużnika Chrystyana Stubra własnej w dwóch terminach mianowicie w dniu 20 lipca 1894 i w dniu 24 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 354 zł.

Wyciąg hipot. protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hip. tudzież reszta warunków licytacyjnych, mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli hip. jest adw. dr. Gałkiewicz, tegoż substytutem adw. dr. Dawid, kuratorem niewiadomych Henryki Elżbiety, Franciszki Strowskich jest adw. dr. Barbacki, zaś kuratorem niewiadomej Katarzyny Elżbiety 2 im. Herr jest adw. dr. Wąsikiewicz w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, 30 kwietnia 1894.

L. 2217 (4234 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Ludwika Böhma w sumie 150 zł. z pn. odbędzie się dnia 1 sierpnia i 1 września 1894 każdym razem o godz. 10 z rana w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Gilowicach $^{4}/_{16}$ whl. 328, $^{4}/_{16}$ lwh. 329, $^{4}/_{8}$ lwh. 330 i $^{4}/_{16}$ lwh. 331 ks. gr. gm. kat. Gilowice dłużnika Michała Gąsiorka własnej.

Cena wywołania 1173 zł. 50 ct.

Wadyum 120 zł.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w registraturze sąd.

Slemień, 30 maja 1894.

L. 1919 (4183 2—3)

Sąd powiatowy w Żabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości tarnowskiej kasy Oszczędności w ilości 120 zł. 31 ct. z pn. odbędzie się tutaj dnia 1 sierpnia i 5 września 1894 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności whl. 5 gminy Żelazówka objętej, Leona Jakusa własnej.

Cena wywołania 1025 zł.

Wadyum 102 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Myciński w Żabnie.

Żabno, 19 marca 1894.

L. 3538 (4060 1—3)

Aviso.

Auf das in Nummer 142 vom 23. Juni 1894 dieses Blattes verlautbarte Aviso wegen Lieferung des Regie-Bedarfes an Brennholz für die Station Przemyśl wird aufmerksam gemacht.

Die näheren Bedingnisse können bei der k. u. k. Intendanz des 10. Corps zu Przemyśl, sowie beim k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazin zu Przemyśl täglich zwischen 10 und 12 Uhr Vormittag eingesehen werden.

Przemyśl am 14. Juni 1894.

Kuratele.

L. 9705 (4135 1—3)

Fedko Marszczowski z Płauczy małej uznany marnotrawnym, kuratorem dla niego ustanowiono Dmytra Netrebskiego (młodszego) z Płauczy małej.

C. k. Sąd powiatowy.

Kozowa, 20 grudnia 1892.

L. 5419 (4136 1—3)

Iwan Prawelski z Płauczy małej uznany marnotrawnym, kuratorem tegoż Andruch Kostiuk z Płauczy małej jest ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.

Kozowa, 24 lipca 1893.

L. 3240 (4137 1—3)

Sobko Kusznierz z Płauczy wielkiej uznany marnotrawnym, kuratorem tegoż Iwan Szumlak z Płauczy wielkiej ustanowionym został.

C. k. Sąd powiatowy.

Kozowa, 15 maja 1893.

L. 3471 (4140 1—3)

Dmytro Kit z Zwertowa został uznany marnotrawcą.

Kuratorem dla niego ustanowiono p. Iwana Dołkanyka gospodarza z Zwertowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Kulików, dnia 11 maja 1894.

L. 14827 (4126 1—3)

Jan Woźny gospodarz z Markowic uznany marnotrawcą.

Kurator Kazimierz Jachimowski właściciel dóbr tamże.

C. k. Sąd pow. miej. deleg.

Sanok, dnia 16 października 1893.

L. 4604 (4159 1—3)

Mikołaja Woźniaka z Czernichowiec uznano marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Iwana Mazurenok z Czernichowiec.

C. k. Sąd powiatowy.

Zbaraż, 9 czerwca 1894.

L. 3272 (4181 1—3)

Dla głuchoniemej Katarzyny Kaczor ustanowiono kuratorem Michała Kaplińskiego z Jarosławia.

C. k. Sąd powiatowy.

Radymno, 5 maja 1894.

L. 10422 (4124 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Jaśle podaje do wiadomości, że uchwałą c. k. sądu obwodowego w Jaśle z dnia 11 listopada 1893 l. 6571 Wacław Brodowicz ostatniemi czasy w Jaśle i Krakowie przebywający za obłąkanego uznanym został.

Kuratorem jego jest Kazimierz Behm w Drohobyczu.

Jasło, 25 listopada 1893.

L. 5107 (4171 1—3)

Iwan Bryl syn Piotra z Piwowszczyzny uznany marnotrawcą.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 3 czerwca 1893,

L. 2557 (4160 1—3)

Franciszek Piela i jego żona Maryanna ze Swiergutów Pielowa z Laskowej uznani marnotrawcami; kuratorem ustanowiono Jana Wróbla z Laskowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Zator, dnia 19 maja 1894.

L. 2444 (4204 1—3)

Anastazyę Bodnar uznano za obłąkaną.

Kuratorem ustanowiono Iwana Dubeja w Leninie małej.

C. k. Sąd powiatowy.

Staremiasto, 14 czerwca 1894.

L. 1853 (4224 1—)

Oryna Hamernik,¡ lat 25, córka śp. Jacka i Maryannyj Hamerników z Florynki uznana została głupkowatą, a kuratorem jej jest Hryc Merena z Florynki.

Grybów, 28 marca 1894.

L. 6805 (4232 1—3)

Kuratorem marnotrawcy Pańka Dziobaka został ustanowiony w¦ miejsce Jarnina Michalczuka Roman Cwikuła z Opulska.

C. k. Sąd powiatowy.

Szkal, dnia 21 maja 1894.

Upadłości.

L. 146 (42062—3)

Podpisany zarządca masy konkursowej Majera Kwellera podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że wszystkie do tej masy należące towary sukienne wraz z urządzeniem sklepowem zostaną z wolnej ręki sprzedane w drodze ofertowej a to pod następującymi warunkami:

1. Przedmiotem ryczałtowego nabycia względnie pozbycia, są wszystkie towary sukienne i całe urządzenie sklepowe masy konkursowej Majera Quellera poszczególnione w inwentarzu krydalnym, a obecnie umieszczone w sklepie pod l. 12 przy ulicy Kaźmierzowskiej we Lwowie z wyłączeniem atoli wszystkich tych towarów, któzeby wedle złożonych u zarządcy masy, konsygnacyj pisemnych, aż do dnia ogłoszenia po raz pierwszy niniejszej sprzedazy w urzędowej Gazecie Lwowskiej, a to aż do godziny 6 wieczorem ewentualnie zostały jeszcze sprzedane w drodze dotychczasowego przetargu detajlicznego.

Towary te wraz z urządzeniem sklepowem zostaną z wolnej ręki sprzedane za gotówkę najwięcej ofiarującemu w drodze ofertowej. Inwentarz krydalny, wykaz sprzedać się mających towarów wraz z urządzeniem sklepowem i pis. konsygnacye przedmiotów wyłączonych od sprzedaży, są wyłożone u zarządcy masy adw. dr. Raresa w jego kancelaryi pod l. 7 przy ulicy Skarbkowskiej we Lwowie, do przeglądania lub brania z nich odpisów.

2. Sprzedająca masa konkursowa Majera Quellera wcale nie ręczy za jakość, ilość i wartość, ani też za niesporność prawa własności przedmiotów sprzedać się mających, gdyż pozbywa je ryczałtem za łączną cenę i w tym stanie w jakim one się znajdują względnie znajdować się będą w dniu ich odbioru przez nabywcę w rzeczonym sklepie.

3. Do podawania pisemnych i należycie opieczętowanych ofert na ręce zarządcy masy, wnosić się mających, ustanawia się termin nieodraczalny aż do dnia ósmego najpóźniej do godziny 12 w południe obliczyć się mającego od dnia ogłoszenia po raz piewszy tej sprzedaży w urzędowej Gazecie Lwowskiej przyczem jednak ten dzień ogłoszenia sprzedaży po raz pierwszy nie będzie wliczony w powyższy termin ośmiodniowy. Po upływie tegoż terminu żadne oferty nie będą już więcej przyjęte.

Oferty winne być bezwarunkowe i jasne mają one zawierać dokładny adres co do stanu, zatrudnienia i miejsca zamieszkania odnośnego oferenta i opiewać winne na pewną ściśle oznaczoną kwotę pieniężną, a nadto należy do nich załączyć w gotówce kwotę 2000 zł. w. a. tytułem poręcznego (wadyum).

Oferty dwuznaczne, spóźnione lub niezrozumiałe i niestanowcze, lub nieodpowiadające powyższym formalnościom, albo wreszcie wniesione bez równoczesnego dołączenia do nich powyższego wadyum w gotówce są nieważne i przy rozprawie ofertowej wy działu wierzycieli, uważane będą jako wcale nie wniesione.

4. Towary wraz z urządzeniem sklepowem zostaną wprawdzie sprzedane najwięcej ofiarującemu jednakowoż Wydziałowi wierzycieli masy rozbiorowej Majera Quellera przysłużać będzie bezwarunkowe prawo niezatwierdzenia i nieprzyjęcia oferty nawet i najwyższej lub najkorzystniejszej jeśli Wydział uzna to za odpowiednie, nie będąc obwiązanym do wymienienia przyczyn, dla których uznał za stosowne nie uwzględnić pewnej oferty.

5. W razie zatwierdzenia pewnej oferty przez Wydział wierzycieli, który do rozpoznawania ofert przystąpi najpóźniej za dni 14 po upływie powyższego terminu ustanowionego do wnoszenia ofert, winien będzie nabywca w przeciągu dni trzech po wysłaniu doń przez zawiadowcę masy poleconego listu zawiadamiającego tegoż nabywcę o zatwierdzeniu jego oferty w gotówce i naraz uiścić tu we Lwowie do rąk zarządcy masy całą przez się zaofiarowaną cenę kupna po straceniu wadyum dołączonego już do oferty a to pod rygorem że w razie uchybienia tegoż 3 dniowego terminu nieodraczalnego, wadyum opieszałego nabywcy bez interwencyi sądowej, w całości przepadnie na rzecz sprzedającej masy konkursowej, która w takim razie uprawnioną będzie niezwłocznie wystawić towary wraz z urządzeniem sklepowem na ponowną sprzedaż z wolnej ręki lub egzekucyjną a od nieslownego nabywcy poprzedniego domagać się wynagrodzenia niedoboru ewentualnie okazać się mogącego przy powtórnej sprzedaży.

6. Natychmiast, a najpóźniej do dni trzech po uiszczeniu resztującej ceny kupna w myśl ustępu 5-go wszystkie sprzedane towary wraz z urządzeniem sklepowem, o ile wedle ustępu pierwszego nie zostały one wyjęte ze sprzedaży wydane będą nabywcy za jego zgłoszeniem się, ale na jego koszta, przez zarządcę masy na miejscu w lokalu sklepowym pod l. 12 przy ulicy Kaźmirowskiej we Lwowie za pisemnem pokwitowaniem odbioru, w tym celu winien przeto nabywca najpóźniej do dni trzech po uiszczeniu resztującej ceny kupna, ustnie zgłosić się u zarządcy masy tu we Lwowie po odbiór nabytych przez się towarów wraz z urządzeniem sklepowem, ileże po bezskutecznym upływie tegoż terminu, zostaną wszystkie te przedmioty na koszt i niebezpieństwo nabywcy w obcy skład oddane.

7. Oferenci, których oferty przyjęte nie zostały, winni również w przeciągu dni trzech po wysłaniu do nich poleconego listu zarządcy masy, zawiadamiającego ich o nieprzyjęciu odnośnych ich ofert, ustnie zgłosić się u zarządcy masy tu we Lwowie po odbiór złożonych przez się kaucyi, gdyż po upływie tego terminu, zostaną kwoty przez nich w tym czasie niepodjęte, na ich koszt i niebezpieczeństwo do depozytu c. k. sądu krajowego we Lwowie złożone.

Lwów, dnia 28 czerwca 1894.

Dr. A. Rares adwokat we Lwowie ulica Skarbkowska l. 7

L. 3781 (4210 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach jako handlowy ogłasza wdrożone postępowanie konkursowe do majątku Fryderyka Hausera kramarza towarów bławatnych zamieszkałego, a to do całego ruchomego gdziekolwiek znajdującego się i do nieruchomego majątku położonego w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. pp. z roku 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Romuald Medwicz c. k. sędzia powiatowy w Białej, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. dr. Ferdynand Peterek w Białej ze substytucyą p. adw. dr. Jana Cieszyńskiego w Białej.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 9 lipca 1894 o go dzinie 10 przed południem w biórze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby o takowe nawet i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 6 sierpnia 1894 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie obwodowym, lub u komisarza konkursowego zgłosić i na terminie w dniu 27 sierpnia 1894 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 uk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnym terminie stawającym wierzycielom służy prawo do wyboru w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Wierzyciele, którzy w Białej lub w pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika tamże zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt zostałby kurator ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

W Wadowicach, 24 czerwca 1894.

L. 5 4226)

Do likwidacyi zg oszonych dalszych pretensyj, dalej do zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy rozbiorowej Abrahama Pennera, lub mianowania innego i jego zastęp y, jakoteż do wyboru członków wydziału wierzycieli i zastępcy, wyznaczam termin na dzień 30 lipca 1894 godzinę 9 przed południem i na takowy ogół wierzycieli wzywam.

C. k. Sąd powiatowy.

Lutowiska, dnia 20 maja 1894.

L. 4167 (4190 1—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, I. że projekt uzupełnienia wykazu tabularnego l. 173 Iwkowa część II. w gminie katastralnej Iwkowa przez dopisanie parcel gruntowych lk. 276 i 277 w okręgu sądu powiatowego w Brzesku położonych, tudziez II. projekt nowego wykazu hipotecznego l. 133 obejmujący parcel. gr. l. 784 do 789 i 2372 w gminie katastr. Zubrzyk w okręgu sądu powiatowego w Muszynie położonych, według ustawy krajowej z 20 marca 1874 l. 29 Dz. ust. kraj. wygotowane za nowe wykazy hipoteczne 1. poczynając od dnia 1 maja, a II. od dnia 1 lipca 1894, uważane będą, a od tegoż dnia wolno je przeglądnąć I-szy w sądzie krajowym w Krakowie II.-gi w sądzie powiatowym w Muszynie, jak również że od tegoż czasu wszelkie nowe prawa czy to własności czy zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości wykazami tymi objętej, jedynie przez wpisanie do tychże może być nabyte, ograniczone przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych wykazów hipotecznych sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych wykazów nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stósunków własności lub posiadania, a to bez różnicy czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych wykazów hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w takowe lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub¡ w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się co do wykazu dóbrr Iwkowa do sądu krajowego w Krakowie najdalej do dnia 1 maja 1895; zaś co do wykazu księgi gruntowej Zubrzyk do sądu powiatowego w Muszynie najdalej do dnia 30 czerwca 1895, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w nowych wykazach zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym a od obwiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejsze ks. hipoteczne w miejsce których nowe wykazy wstępują, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków, 20 czerwca 1894.

L. 6888 (4211 1—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości że projekt nowego wykazu księgi górniczej dla pola górniczego z przymiarem „Kąty Grube Nr. I." w gm. katastralnej Chrzanowie, w okręgu sądu powiatowego w Chrzanowie położonego, należność pola górniczego „Matylda" w Chrzanowie stanowić mającego, według ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874 l. 29 Dz. ust. kraj wygotowany na wykaz księgi górniczej poczynając od dnia 1 lipca 1894 uważanym będzie, a od tegoż dnia wolno go przeglądnąć w sądzie krajowym w Krakowie jak również że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności czy zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tego wykazu może być nabyte, ograniczone przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionego wykazu sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem nowego tego nowego wykazu nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stósunków własności¦ lub posiadania, a to też bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tego nowego wykazu nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w księgi lub do jej części jakie prawo zastawu służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile' te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowego wykazu księgi górniczej tamże wpisane nie zostały, — aby z temi prawami zgłosili się do sądu krajowego w Krakowie najdalej do dnia 30 czerwca 1895, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w nowym wykazie zamieszczonych a niezaprzeczonych w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotego stanu przywróconym; — a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionymi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejsze księgi, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków, dnia 20 czerwca 1894.

Konkursa.

Zl. 67957 (4163 3—3)

Concurs-Ausschreibung.

Bei der Landesregierung für Bosnien und die Hercegovina in Sarajevo gelangen demnächst mehrere Conceptspraktikanten-Stellen mit dem Adjutum jährlicher 800 fl. zur Besetzung.

Die der deutschen und einer slavichen Sprache in Wort und Schrift mächtigen Bewerber haben ihre diesbezüglichen Competenzgesuche an diese Landesregierung zu richten und nachzuweisen, dass sie die rechts- und staatswissenschaftlichen Studien absolvirt und die vorgeschriebenen theoretischen Prüfungen mit entsprechendem Erfolge abgelegt haben.

Auch diejenigen absolvirten Juristen, welche die dritte Staatsprüfung noch nicht abgelegt haben, können in Competenz treten, wen sie sich verpflichten die ihnen fehlende Staatsprüfung in Jahresfrist nachzutragen.

In den betreffenden Competenzgesuchen welche mit Geburtsscheinen Studienzeugnisse eventuell mit Bescheinigungen über die in der Monarchie erworbenen Heimatrechte zu instruiren sind, haben die Bewerber auch anzugeben, ob und in wie weit sie der allgemeinen Wehrpflicht entsprochen haben und ob sie nicht etwa mit irgend welchem körperlichen Gebrechen behaftet sind.

Die Competenzgesuche sind mit dem bosnisch- Herzegovischen Stempel per 40 kr. und die Beilagen derselben mit den nachtstehenden bos. Herz. Stempeln zu versehen und zwar:

Taufschein, ärztliche Zeugniss und Heimatschein mit je 40 kr. Maturitätszeugniss, Absolutorium und Nachweis betreffend die Militärpflicht mit je 10 kr. Staatsprüfung- beziehungsweise Rigorosumszeugnisse mit je 1 fl. Verwendungszeugnisse von öffentlichen Behörden ausgestellt mit 1 fl. sonst mit 40 kr.

In Ermangelung von bosnischen Stempelmarken, können die entsprechenden Baarbeträge den Gesuchen allegirt werden.

Jene Bewerber, welche bereits im Staatsdienste stehen, haben ihre Competenzgesuche im vorgeschriebenen Dienstwege zu überreichen.

Von der Landesregierung für Bosnien und die Hercegovina

Sarajevo, am 19 Juni 1894.

L. 36866 (4187 2—3)

Na posady:

a) pocztmistrza przy c. k. urzędzie pocztowym w Tarnorudzie w powiecie Skałackim za kontraktem służbowym i kaucyą . . . . . 400 zł.

Płaca rocznych . . . 400 zł.
ryczałtu kancelaryjnego . 100 zł.
i wynagrodzenia . . 850 zł.
za codzienną jazdę posłańczą do Podwołoczysk i napowrót.

b) ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Raciborsku w powiecie Wielickim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie . . . . 200 zł.
z płacą rocznych . . 150 zł.
i ryczałtu kancelaryjnego . . 40 zł.

Podania należy wnieść o pierwszą posadę najpóźniej do 5-go, zaś o następną do 12-go lipca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

we Lwowie, dnia 22 czerwca 1894.

L. 37361 (4208 2—3)

Na posady:

a) kasyera przy c k. urzędzie pocztowym w Białej z poborami IX klasy rangi i kaucyą w wysokości całorocznej płacy,

b) expedyentów: przy c. k. Urzędzie pocztowym w Radgoszczu w powiecie Dąbrowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie . . . . . 200 zł.
płaca rocznych . . . . 150 zł.
ryczałtu kancelaryjnego . . 40 zł
i wynagrodzenia . . . . 240 zł.
za posłańca pieszego codziennie do Dąbrowy i napowrót;

c) w Żelechowie wielkim w powiecie Kamionki strumiłowej za kontraktem służbowym i kaucyą . . . . 200 zł.
płaca rocznych . . . . 200 zł.
ryczałtu kancelaryjnego . . 60 zł.
i wynagrodzenia . . . . 200 zł.
za codziennego posłańca pieszego do Milatyna nowego i napowrót;

d) w Rodatyczach w powiecie Grodeckim za kontraktem służbowym i kaucyą . . . . . . 200 zł.
z płacą rocznych . . . 150 zł.
ryczałtem kancelaryjnym . 40 zł.
i wynagrodzeniem . . 260 zł.
za codziennego posłańca pieszego do Gródka i napowrót.

Podania należy wnieść o pierwszą posadę najpóźniej do 15-go, zaś o następne do 8 go lipca b. r. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 25 czerwca 1894.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 11899 (4164 2—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w celu doręczenia uchwały z dnia 10 czerwca 1894 l. 11899 dozwalającej wpisu prawa zastawu dla sumy 16 zł. 75 ct. w. a. z pn. na rzecz Skarbu Państwa na realności wykazem 173 gm. kat, Zabłocie objętej ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu Stefana Badowskiego kuratorem adw. dra. Alojzego Malawskiego.

Tarnów, dnia 14 czerwca 1894.

L. 3276 (4061 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Wojciecha Leję, iż Zofia Kolbrecka wniosła przeciwko niemu i Rozalii Leja pozew o oddanie w posiadanie łąki w Starembystrem wskutek czego mu kuratorem Jana Sendeckiego ustanowiono i termin do ustnej rozprawy na dzień 20 lipca 1894 wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, dnia 15 czerwca 1894.

L. 5164 (4184 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu zawiadamia nieobecnego i niewiadomego z miejsca pobytu Leizora Mühlbara, że w dniu 30 maja 1894. l. 5164 wniosła przeciw niemu Franciszka Błochowa z Żywca skargę o wyjęcie z pod egzekucyi ruchomości protokołem z dnia 1 maja 1894 l. 4216 egzekucyjnie zajętych i oszacowanych, na którą do rozprawy termin na dzień 7 sierpnia 1894 o godz. 9 rano w tut. c. k. sądzie z ustanowionym dlań kuratorem adw. drem. Władysławem Raschke, wyznaczony został.

Wzywa się zatem tegoż Leizora Mühlbara, aby powyższemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika w tut. c. k. sądzie ustanowił, gdyż inaczej złe skutki ztąd wyniknąć mogące, sam sobie przypisać by musiał.

Żywiec, dnia 11 czerwca 1894.

L. 12727 (4080 2—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Horowitza malarza szyldów, że na wytoczony mu przez Chaima Wieseltiera pozew o zapłatę czynszu najmu 22 zł. 50 ct. z pn. termin do rozprawy drobiazgowej na 9 lipca 1894 godzinę 9 rano wyznaczono i kuratorem jego adwokata Altmana w Stryju ustanowiono, i wzywa go do udzielenia kuratorowi środków obrony lub ustanowienia innego zastępcy.

Stryj, 8 czerwca 1894.

L. 3257 (4198 2—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Szymona Hamernika, iż w sporze drobiazgowym Natana Bodnera przeciw niemu ustanowiono dlań kuratorem Pawła Królikowskiego z Tylicza i termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 24 lipca 1894 o godzinie 8 rano wyznaczono.

Muszyna, 28 maja 1894.

L. 29434 (4186 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie, wzywa wskutek prośby Franciszka Grena z dnia 8 maja 1894 l. 23927 posiadacza karty zastawniczej kasy zaliczkowej c. k. uprzyw. galic. akcyjn. Banku hipotecznego we Lwowie do l. 2663 z dnia 3 stycznia 1893 na zastawione za 15 zł. a. w. trzy węgierskie losy budowy bazyliki Ser. 2064 Nro. 45. Ser. 6159 Nro. 26 i Ser. 6565 Nro. 63 ażeby tę kartę zastawniczą w przeciągu jednego roku 6-ciu tygodni i 3-ech dni sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasu licząc od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu takowa na żądanie Franciszka Grena za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów, dnia 9 czerwca 1894.

L. 18341 (4028 3—3)

C k Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Eliaszowi Zabłudowskiemu, że przeciw niemu został dnia 14 kwietnia 1894 do l. 18341 na rzecz Maurycego Nirensteina wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. a. w. z pn.

Gdy miejsce pobytu Eliasza Zabłudowskiego nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem p. adw. dr. Raabego a tegoż zastępcą p. adw. dr. Fedaka i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem Eliasza Zabłudowskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

we Lwowie, dnia 14 kwietnia 1894.

L- 23826 (4091 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wdrażając pisemne postępowanie wskutek pozwu z 8 maja 1894 l. 23826 wniesionego przez Maryę Szczudłowską przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Janowi Zabierzewskiemu, ewentualnie jego niewiadomym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom o uznanie pretensyi z wyroku c. k. Sądu pow. m. d. S. I. we Lwowie z 21 kwietnia 1874 l. 7367 w kwocie 496 zł. czyli 520 zł. 80 ct. tudzież prawa zastawu dla takowej w stanie biernym realności pod l. k. 477 ¼ we Lwowie odnośnie do częściowej kwoty 280 zł. 80 ct. za zgasłe wskutek zapłaty, a odnośnie do renty 240 zł. z pn. za własność powódki i o uznanie, że to prawo egzekucyjnego zastawu ma być wykreślone z pn. ustanowił dla pozwanej strony adw. dr. Srokowskiego kuratorem, a adw. dr. Soronia tegoż zastępcą.

Doręczając zatem rzeczony pozew z załącznikami pozwanemu do rąk wspomnianego kuratora, w celu wniesienia obrony w przeciągu dni 90 wzywa się niniejszem tegoż pozwanego, ażeby bądź to p. kuratorowi potrzebnej do obrony informacyi udzielił bądź też innego pełnomocnika swego sądowi wskazał, gdyż z zaniedbania tego wynikłe skutki sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 9 czerwca 1894.

L. 2697 (4006 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nisku ogłasza, że dnia 4 listopada 1889 zmarł w Rudniku Izaak Wohlbedacht nie pozostawiwszy ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ sąd tutejszy nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku tego, przeto wzywa się wszystkich, którzy by zamierzyli z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do tego spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu licząc, zgłosili się z prawami swemi do sądu tutejszego i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek ten, dla którego tymczasowo Michał Koszałka z Rudnika ustanowionym został kuratorem spuścizny, przeprowadzonym będzie z tymi i tym przyznany, którzy oświadczenie się dziedzicami i tytuł prawa dziedziczenia wykażą, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostanie przez Państwo jako bezdziedziczny ściągnięty.

Nisko, dnia 12 stycznia 1894

L. 18340 (4027 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Eliaszowi Zabłudowskiemu, że przeciw niemu został dnia 14 kwietnia 1894 do l. 18340 na rzecz Maurycego Nirensteina wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 1500 zł. wa. z pn.

Gdy miejsce pobytu Eliasza Zabłudowskiego nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dr. Raabego a tegoż zastępcą adwokata dr. Fedaka i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem Eliasza Zabłudowskiego aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze,

We Lwowie, dnia 14 kwietnia 1894.

(4161 2—3)

W części XLIII dziennika ustaw państwa pod Nro. 115, ogłoszone jest rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, handlu i rolnictwa z dnia 20 czerwca 1894, którem uregulowany zostaje przywóz owiec i świń z królestwa Rumunii do królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

To rozporządzenie opiewa:

Aby przy przywozie owiec i świń z królestwa Rumunii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa zapobiedz zawleczeniu chorób stadnych i ich rozwleczeniu, wydało Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwami sprawiedliwości, handlu i rolnictwa na podstawie §§ 3 (ostatni ustęp), 4 i 5 ogólnej ustawy o chorobach stadnych względnie §§ 7 i 40 ustawy księgosuszowej z 29 lutego 1880, i dotyczących rozporządzeń wykonawczych z dnia 12 kwietnia 1880, (Dz. pp. Nr. 35 do 38), następujące zarządzenia weterynarsko-policyjne:

§ 1. Z królestwa Rumunii dozwolony jest przywóz owiec i świń jedynie koleją żelazną przez c. k. główny urząd cłowy Ickany-dworzec.

Owce mogą być codziennie wprowadzane, świnie zaś tylko w poniedziałki i wtorki każdego tygodnia.

§ 2. Wprowadzane owce i świnie muszą być pokryte paszportami, wydanymi przez zwierzchność gminną miejsca pochodzenia.

W tych paszportach mają być uwidocznione gmina pochodzenia, przynależna król. rumuńska polityczna władza powiatowa, dzień wydania, ilość sztuk zwierząt, ich dokładne opisanie co do płci i wieku, barwy włosów (sierci), odznak i szczególnych znamion (karby na uszach, znaki tatuowane).

Jeżeli paszporta nie są wydane w języku niemieckim, obowiązana jest strona postarać się, by do paszportów najpóźniej na stacyi granicznej Ickany dołączono urzędownie uwierzytelnione tłumaczenie w tym języku.

Jako urzędowe uznaje się uwierzytelnienie tłumaczenia wówczas, jeśli wydane zostało przez takie osoby, władze i urzędy stacyi kolejowej, które mają prawo używania pieczęci służbowej.

§ 3. Przed załadowaniem na rumuńskich stacyach kolejowych transportów owiec i świń przeznaczonych do wprowadzenia do Austryi, mają być te zwierzęta badane przez państwowego lub przez władzę państwową umyślnie do tego upoważnionego weterynarza pod względem ich stanu zdrowia nie wzbudzającego podejrzenia zarazy.

Wynik badania winien być na odwrotnej stronie paszportu uwidoczniony.

Takie świadectwo jest ważne przez 8 dni. Jeżeli ten okres czasu upłynie w czasie transportu zwierząt na terytoryum rumuńskiem, winny być zwierzęta ponownie badane przez państwowego lub przez władzę państwową umyślnie do tego upoważnionego weterynarza. Także wynik tego badania, które jest ważne przez dalszych ośm dni, należy w sposób wyżej opisany uwidocznić.

§ 4. Wprowadzone owce i świnie winny być przy c. k. głównym urzędzie cłowym Ickany-dworzec na placu urzędowym wyładowane i jedna sztuka po drugiej dokładnie przez weterynarza badaną.

Wyładowanie ma się odbywać w godzinach urzędowych w dzień w obecności badającego weterynarza austryackiego.

Owce winne być prócz tego przez dwanaście godzin obserwowane i w tym czasie także przy karmieniu i pojeniu oglądane.

Urzędujący austryacki weterynarz jest obowiązany wynik badania na odwrotnej stronie dotyczących paszportów poświadczyć, wciągnąć go do protokołu oględzin i natychmiast udzielić urzędowi cłowemu granicznemu.

§ 5. Takie transporta owiec lub świń, w których przy badaniu przez weterynarza granicznego względnie w czasie dwunastogodzinnej obserwacyi, znajdzie się choćby jedno zwierzę dotknięte chorobą, która we dług austryackich przepisów weterynarsko-policyjnych uzasadnia obowiązek donoszenia, lecz muszą być najbliższym pociągiem towarowym przez granicę do królestwa Rumunii zwrócone.

O takiem zwróceniu winien c. k. główny urząd cłowy Ickany-dworzec natychmiast uwiadomić telegraficznie c. k. Rząd krajowy w Czerniowcach i król. rumuńskie Ministerstwo spraw wewnętrznych.

§. 6. Jeżeli przy oględzinach owiec względnie ich dwunastogodzinnej obserwacyi nie okażą się żadne zarzuty, mogą być one do kraju odpędzone lub załadowane.

Transporta świń natomiast, przy których oglądanin nie okażą się żadne zarzuty, mogą być tylko koleją najpierw odesłane do zakładu obserwacyjnego w Krakowie, po czem ma być do nich w zupełności zastosowane rozporządzenie ministeryalne z dnia 15 maja 1893, (Dz. pp. Nr. 83).

§. 7. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w wykonanie z dniem 25 czerwca 1894 r.

W skutek powyższego rozporządzenia ministeryalnego i na podstawie reskryptu wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 14 czerwca 1894 l. 12969 c. k. Namiestnictwo uchylając swe zarządzenia, wydane na podstawie rozporządzenia minister. z dnia 15 maja 1893 (Dz. pp. 83 ex 1893), a ogłoszone w drugiej części obwieszczenia z dnia 25 maja 1893, l. 42764 (Dz. ust. i rozp kr. nr. 26) zarządza co następuje:

1. Świnie przeznaczone do zakładów obserwacyjnych w Białej i w Krakowie (§. 1.) mogą być ładowane tylko na stacyach kolejowych, upoważnionych do ładowania bydła, jeżeli w pobliżu tych stacyi znajdują się chlewy spędowe dla nierogacizny, urządzone wedle wskazówek tutejszego rozporządzenia z dnia 17 września 1889 l. 59759.

2. Oględziny świń na stacyach kolejowych wykonywać mają ustanowieni oglądacze.

3. Chcąc świnie załadować, należy przypędzić je dwanaście godzin przed załadowaniem do wagonów i niezwłocznie zgłosić oglądaczowi kolejowemu. W ciągu tych 12 godzin ma oglądacz kolejowy zbadać legalność i ważność paszportów i stan zdrowia każdej sztuki i uwidocznić na paszportach wynik oględzin.

4. Chlewy spędowe i stanowiska należy natychmiast po opróżnieniu dokładnie oczyścić i dezinfekcyonować pod dozorem oglądacza kolejowego.

Przed oczyszczeniem i odwietrzeniem chlewów i stanowisk nie wolno pod żadnym warunkiem do nich wprowadzać trzody.

5. Jeżeli oglądacz stwierdzi u świń, przeznaczonych do ładowania, że nie są zaopatrzone w paszporty miejsca pochodzenia, albo że są opatrzone paszportami nielegalnemi albo nieważnemi, albo paszportami wydanemi przez Zwierzchność gminną (obszar dworski) miejsca zapowietrzonego, lub jeżeli są świnie rasy rossyjskiej, nie dopuści takich stad do transportu kolejowego, lecz zarządzi ich odosobnienie pod dozorem policyi miejscowej i doniesie o tem c. k. Starostwu, dołączając dokumenta stada.

Jeżeli dochodzenie przez c. k. Starostwo przeprowadzone i dokonana pięciodniowa obserwacya takiego stada, wykaże niepodejrzany stan zdrowia zwierząt, może c. k. Starostwo zezwolić na dalszy transport tego stada po poprzedniem przedłużeniu ważności pierwotnych paszportów i uwidocznieniu na nich tego co zaszło.

6. Jeżeli w transporcie świń stwierdzoną będzie choćby u jednej sztuki zaraza pyskowa lub racicowa, ma oglądacz z całem stadem postąpić w sposób wskazany w ustępie 5 tym, wstrzymać ładowanie żywych zwierząt racicowych w tej stacyi kolejowej aż do dokładnego oczyszczenia i odwietrzenia dróg dopędowych, ramp kolejowych i stanowisk zapowietrzonych.

7. O każdem zatrzymanem stadzie świń na stacyi kolejowej, niemniej o zarządzeniach poczynionych ze strony władzy politycznej, ma c k. Starostwo natychmiast przedłożyć c. k. Namiestnictwu sprawozdanie.

8. Transporty świń kolejami żelaznemi w obrocie wewnętrznym kraju, mają być również opatrzone paszportami miejsca pochodzenia i będą jak dotąd, tak przy załadowaniu jakoteż i przy wyładowaniu oglądane przez ustanowionych oglądaczy kolejowych.

9. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w wykonanie z dniem 25 czerwca 1894 roku.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Badeni w. r.

L. 4729 (4228 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Targu zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych Jakóba Srala i Honoratę ze Sralów Cyrwusową, że Agnieszka z Sralów Pęksowa wniosła przeciw nim oraz innym spólnikom pozew de praes. 5 maja 1894 l. 4729 o kwotę 310 zł., na który wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 12 lipca 1894 o godz. 9 rano.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych ustanowiono kuratorem dr. Geislera adwokata w Nowym Targu, któremu pozwani winni dostarczyć środków dowodowych do obrony, lub ustanowić sobie innego zastępcę i o tem sąd tutejszy zawiadomić.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowy Targ, d. 14 czerwca 1894.

L. 1952 (4157 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Rysia, że Wojciech Bednarz ze Stanów wniósł przeciw niemu pozew ustny de praes 6 marca 1894 l. 1952 o uznanie go za właściciela parcel: grunt 606 do 1785/2 i 1895/2 do 3172/2 w Stanach, że termin do rozprawy na 7 lipca 1894 wyznaczono a kuratorem dlań ustanowiono adw. Rothbluma w Nisku.

Wzywa się go, by kuratorowi potrzebnych informacyi udzielił lub innego pełnomocnika sądowi wskazał.

C. k. Sąd powiatowy.

Nisko, dnia 16 marca 1894.

L. 13008 (4165 2—3)

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że Pan Jędrzej Pawlisz reskryptem ck Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 18 kwietnia 1894 l. 7901 notaryuszem w Lutowiskach zamianowany, złożywszy dnia 19 czerwca 1894 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 19 czerwca 1894.

L. 9493 (3919 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie Kasy Oszczędności m. Kołomyi przeciw dr. Mikołajowi Fedorowiczowi i tow. pto. 105 zł. aw. z pn. ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego dr. Mikołaja Fedorowicza kuratorem adw. dr. Kraśnickiego z substytucyą adw. dr. Staubera i doręczył kuratorowi dr. Kraśnickiemu nakaz zapłaty z 21 maja 1894 l. 8339 dla Mikołaja Fedorowicza przeznaczony.

Kołomyja, 11 czerwca 1894.

L. 4204 (4155 3—3)

Celem doręczenia niewiadomej z miejsca pobytu Helenie Smagacz ts. uchwały z dnia 23 grudnia 1893 l. 8334 którą zaintabulowano prawo własności $^2/_7$ części z realności lwh. 31 w Siemiechowie na rzecz spadkobierców Józefa Maniaka i Anieli Maniak ustanowiony został kuratorem Wincenty Maniak i temuż doręcza się powyższą uchwałę dla Heleny Smagacz przeznaczoną.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Tuchów, dnia 9 czerwca 1894.

L. 12709 (4154 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Zygmunta Rauchwerga, że dla niego w sporze wekslowym firmy Finotti et Cons. przeciw niemu o^a 300 zł. aw. z pn. kuratorem adw. dr. Alojzego Malawskiego w Tarnowie a tegoż zastępcą adw. dr. Jana Steca w Tarnowie ustanowiono i kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 21 czerwca 1894 l. 12709 doręczono.

Tarnów, dnia 21 czerwca 1894.

L. 3555 (3980 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia Altera Rubina z miejsca pobytu nieznanego że Frimeta Parnesowa wniosła przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. w. a., któremu żądaniu uchwałą z dnia 9 czerwca 1894 l. 3555 zadość uczyniono. Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie p. adw. dr. Flakowicza ze substytucyą adw. dr. Gawła i poleca temuż pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Sanok, dnia 9 czerwca 1894.

L. 45139 (4237 1—3)

Kandydaci zawodu leśno gospodarczego którzy zamierzają w roku bieżącym przystąpić do egzaminu na samoistnych gospodarzy leśnych lub do egzaminu dla pomocników w służbie leśnej ochronnej i technicznej, mają podania zaopatrzone dokumentami i załącznikami przepisanymi § 3 względnie § 29 rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z 11 lutego 1889 Dz. p. p. Nr. 23 wnieść do c. k. Namiestnictwa najpóźniej do 31 lipca 1894 a to kandydaci zostający w służbie publicznej we właściwej drodze urzędowej, inni zaś za pośrednictwem właściwego c. k. Starostwa względnie c. k. Dyrekcyi Policyi we Lwowie lub w Krakowie.

Kandydaci, starający się o uwolnienie od opłaty taksy egzaminacyjnej, mają wnieść w tym samym terminie osobne podanie, zaopatrzone świadectwem ubóstwa, wystawionem przez Zwierzchność gminy ostatniego miejsca zamieszkania, stwierdzającem stosownie do przepisów §§ 23 i 47 powołanego wyżej rozporządzenia ministeryalnego stosunki, które petent przytoczył dla uzasadnienia własnego ubóstwa względnie ubóstwa osób do utrzymania kandydata prawnie obowiązanych.

Podania za późno wniesione lub niezaopatrzone przepisanymi dokumentami i załącznikami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17 czerwca 1894.

L. 1445 (4212)

Dla Trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie na 3 zwyczajną dnia 3 września 1894 rozpocząć się mającą kadencyę zamianowani zostali Prezydent c. k. sądu obwodowego Józef Głuszkiewicz przewodniczącym, zaś radca sądu krajowego wyższego Mossór tudzież radcy sądu krajowego Teofil Hanasiewicz, Józef Cyga, Mieczysław Michniewicz, Antoni Gabryszewski, Bolesław Dzianott i Antoni Jezierski zastępcami przewodniczącego.

Rzeszów, 23 czerwca 1894.

L 4507 (4005 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Konstantego Rogalskiego przeciw Józefowi Bajorowi i spół. o 50 zł. w. a. ustanowił dla niewiadomego z pobytu Bartłomieja Bajora kuratorem adw. dra Brandta a to celem doręczenia mu odnośnych rezolucyj.

Mielec, dnia 30 kwietnia 1894.

L. 9726 (3976 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mieczysława Romanowskiego, że wydany przeciw niemu na prośbę Zakładu kredytowego komercyalnego w Kołomyi nakaz zapłaty sumy wekslowej 95 zł. a. w. z pn. z 19 maja 1894 l. 7978 ustanowionemu dlań kuratorowi dr. Maramoroszowi doręczony został.

Wzywa się zatem pozwanego, by temu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub sobie innego zastępcę wybrał i sądowi go wymienił.

Kołomyja 15 czerwca 1894.

Doniesienia prywatne.

Doniesienia prywatne.

Wykaz listów zastawnych

galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego

wylosowanych d. 16 czerwca 1894 roku

4 prc. dawnych przy 103em losowaniu w sumie 68860 zł. w. a.

4 prc. 41-letnich przy 26em losowaniu w sumie 15600 zł. w. a.

4 prc. m. k.

Ser. II. á 5000 zł 68.

Ser. III. à 1000 zł. 6349.

Ser IV. à 500 zł. 184 337 3831 4419.

Ser. V. à 100 zł. 3976 4649 4934 5873 7064 7316 7612 8770 10357 11135 11409 12150.

4 prc. w. a.

Ser. I. á 10000 zł. 463.

Ser. II. á 5000 zł. 945.

Ser. III. á 1000 zł. 11104 11199 11502 11701 12237 12401 12543 12986 13437 13539 14429 14802 15368 15459 15467 15799 16200 16418 16445 17106 17228 17360 17642 17767 17773 18025 18168 18306 18832 19337 19961 20019 20438.

Ser. IV. á 500 zł. 4924 5307 5625 8317 6355 6370 7353 7357 7363 7398 7661 7707 8292.

Ser. V. á 100 zł. 12369 13397 14324 15671 15368 15583 16013 17006 17148 14193 17296 17662 18045 18481 18699 18836 18937 19191 19288 19418 19638 19659 19977 20198 20394 20450 20678 20896 20988 21261 21330 21352 21424 21620 21623 21892 21996 22129 22340 22473 22697 22698 22845 22859 22935 23221 23472.

4 prc. 41-letnie.

Ser. II. á 5000 zł. 88.

Ser. III. á 1000 zł. 389 509 1028 1228 1386 1458 1656 1780 2338.

Ser. IV. á 500 zł. 225 429.

Ser. V. á 100 zł. 381 588 632 655 715 1035.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 31go grudnia 1894 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, i gdyby kupony za dalszy czas były wypłacone, będą przy odbieraniu kapitału potrącone.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacane będą powyższe listy zastawne — następujące domy bankowe:

w Warszawie: Leopold Kronenberg;
w Krakowie: Blau i Epstein;
w " August Raczyński;
w Poznaniu: Bank rolniczo-przemysłowy Kwilecki, Potocki i Spł.;
w Poznaniu: Hartwig Mamroth i Spł.;
we Wiedniu: c. k. uprz. austr. Bank dla krajów koronnych;
we Wiedniu: Niższo-austr. Tow. eskontowe;
w Gracu: E. C. Mayer i sp.
w Berlinie: Bank niemiecki i Bank Drezdeński;
we Frankfurcie nad Menem: Bank Erlangera i Synów;
w Rzeszowie: Matzner i Holzer;
w Przemyślu: Towarzystwo zaliczkowe rolne;
w Stanisławowie; S. Kornblüh & Kaner;
w Kołomyi: Spółka handlowa rolniczo-przemysłowa.

We Lwowie, 16 czerwca 1894.

(Przedruk nie będzie płacony). 825

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.